

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokółowskiego. Pasaż Hausmana 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował asystenta kancelaryjnego, Walentego Dąbrowskiego w Krakowie, naczelnikiem kancelaryjnym w Jasle.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 5 października 1903 l. 37.467/3 rewidziona trasa dla kolei lokalnej z Podgórze przez Wieliczkę i Dobczyce do Mysłenicy, odbędzie się dnia 7 listopada 1903 o godzinie 9 rano w urzędzie gminnym w Podgórzu dla powiatu podgórskiego, tego samego dnia o godzinie 2 po południu w urzędzie gminnym w Podgórzu dla powiatu wielickiego, a dnia 9 listopada 1903 o godzinie 2 po południu w urzędzie gminnym w Mysłenicach.

Interesowani mogą swoje życzenia lub zarzuty co do projektu, który jest wyłożony w c. k. starostwach w Podgórzu, Wieliczce i Mysłenicach przez 8 dni do przejścia dla ogółu, wnieść ustnie lub na piśmie przy komisji.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 31 października b. r. do l. 146.721 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych w sprawie przywozu zwierząt raziowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier, Krocacji i Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 października.

Sejm.

(46 posiedzenie I. sesji VIII. peryodu).

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu, które J. E. P. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badaeni otworzył o godzinie 7 m. 45, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie na r. 1903.

Przy rubr. V. wydatków (*Oświata*), w której komisja budżetowa preliniuje wydatki na 9,055.909 K., zabrał głos p. Tomaszewski.

Mowca omawiając preliminarz krajowego funduszu szkolnego, wyraził życzenie, aby przynajmniej z czasem można było doprowadzić do tego, by nauczyciel szkół ludowych miał taką płacę, jak urzędnik najniższej rangi, aby wdowa i sieroty po jego śmierci nie cierpiały nędzy, oraz by nauczyciele nie potrzebowali uciekać z zawodu. P. Tomaszewski podniósł dalej, że kursa dopędzające nie udają się. Winą tego jest, zdaniem mowcy, za wysoki poziom nauki, nie odpowiadający stosunkom naszego kraju ze względu na małe gospodarstwa rolne kilku-morgowe. W końcu podniósł jeszcze p. Tomaszewski doniosłość zimowych kursów rolniczych.

P. Merunowicz domagał się wydawnictwa pomocy z funduszu szkolnego krajowego na budowę szkół ludowych i postawił rezolucję, wzywając Radę szkolną krajową, aby gminom pomagała do budowy szkół nie tylko przez udzielanie pożyczek z funduszu szkolnego krajowego, ale nadto, by z funduszu tego płać procenta od pożyczek,

zaciągniętych przez gminy na budowę szkół w Banku krajowym.

Rezolucję tę odesłała Izba do komisji budżetowej.

P. dr. Bednarski zwracał uwagę Izby na liche sytuowanie nauczycielstwa ludowego w powiecie nowotarskim w obec niezwyklej drożyzny i ostrego klimatu. Skutkiem tego wiele szkół w tym powiecie pozbawionych jest nauczycieli, gdyż ci nie mogą wyżyć ze swej płacy, przenoszą się do innych powiatów. Ostatecznie wniósł p. dr. Bednarski, aby petycję nauczycielstwa w Poroninie odesłał Sejm Radzie szkolnej krajowej do „szczególniejszego“ uwzględnienia przy rozdziale zapomóg z funduszu szkolnego krajowego.

W głosowaniu uchwalono przekazać tę petycję Radzie szkolnej krajowej do uwzględnienia, odrzucono natomiast dodatek „szczególniejszego“.

P. Maryewski przy dziale „prywatne zakłady naukowe i wychowawcze“ żądał wydawnictwa subwencji dla Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Podgórzu, które poniosło znaczne straty w skutek tegorocznej powodzi. Mowca postawił ostatecznie rezolucję, wzywając Wydział krajowy, by przy rozdziale subwencji przeznaczonej na Towarzystwa gimnastyczne „Sokół“, uwzględnił szczególnie Sokół w Podgórzu.

Rezolucję uchwalono.

Przy dziale „wydawnictwa“ domagał się p. Stapiński skreślenia subwencji dla wydawnictwa: *Szkola i Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski*, z tego powodu, że wydawnictwa te opłacają się, a ostatnie wydawnictwo jest nadto pismem politycznym, które niemal w każdym swym numerze zajmuje się osobą mowcy.

P. Tomaszewski stanął w obronie subwencji dla wydawnictwa *Szkola*.

Wniosek p. Stapińskiego Izba znaczną większością głosów odrzuciła, przyznając obu powyższym wydawnictwom proponowane przez komisję budżetową subwencje, pierwszemu w kwocie 1000 koron, drugiemu 300 koron.

Przy dziale „teatry i sztuki piękne“, zabrał głos p. ks. Szponder i domagał się skreślenia zasiłków nadzwyczajnych dla teatru krakowskiego w kwocie 4000 K. i 8000 K. dla teatru lwowskiego. Zdaniem mowcy, nie należy wynagradzać dyrektorów za to, że wystawiają sztuki narodowe, gdyż to jest ich obowiązkiem. Mowca wyraził zdanie, że najlepszym poparciem dla teatrów byłoby niewydawanie coraz to nowych koncesyj na szynki, tingle, nocne kawiarnie, cyrki etc.

P. dr. Małachowski stanął w obronie wniosku komisji budżetowej i podniósł, że słuszną jest rzeczą, wynagrodzić dyrektorów teatrów za przedstawienia sztuk narodowych, które nie dopisują pod względem kasowym. Następnie odparł zarzut, jakoby gmina m. Lwowa wydawała coraz to nowe koncesje na szynki, tingle i nocne kawiarnie i t. p. przedsiębiorstwa.

P. ks. Szponder zauważył, że w Krakowie na przedstawieniach sztuk narodowych widzów teatru zawsze jest przepelniona; dziwnem jednak wydaje się mowcy tylko to, że nie jest tak we Lwowie, który przoduje przecież w patriotyzmie.

Po przemówieniu p. Stojalowskiego, który domagał się, aby subwencję na nagrody dla utworów dramatycznych uchwalono w kwocie 2000 koron tylko pod warunkiem, że utwory te będą ludowymi, oraz po przemówieniu p. Cieleckiego o, przyjęto w głosowaniu wnioski komisji budżetowej i poprawkę p. ks. Stojalowskiego, odrzucając natomiast żądanie p. ks. Szpondera.

Przy dziale „Rozmaite“ uchwalili Sejm dodatkowy wniosek p. ks. Stojalowskiego o udzielenie subwencji w kwocie 200 koron Towarzystwu robotników polskich w Wiedniu „Ojczyzna“.

Po uchwaleniu rubryki VI. wydatków (*Pomniki historyczne*) w kwocie 85.866 koron, zabrał przy rubryce VII. (*Bezpieczeństwo publiczne*) głos p. Stapiński i imieniem swego stronnictwa zaprotestował przeciwko temu, aby na terytorium galicyjskiem gospodarowali agenci policyi pruskiej i rosyjskiej. Mowca powoływał się w tym wzglę-

62)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

NAD LSNA.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Jej i jemu, u skrzydeł wzbijających się pod gwiazdy, zwiślało brzemie, ciągnące je ku ziemi. Czemu było? nieczem i wszystkim, słabością i siłą; ach! było ono śpiewającą w każdym pyłku świata i w sercach ludzkich nigdy nie przepięwaną pieśnią o szczęściu. Było ono, to brzemie ociągające w dół skrzydła, rozkazem i oporem, rozkazem materji i oporem duszy, — pożądaniem też duszy w formie Anielskiej. Lecz sąż gdziekolwiek na ziemi serca i dole anielsko szczęśliwe i anielsko czyste? Czy tak samo, jak istnieją niebo i ziemia, wybierać zawsze trzeba pomiędzy piórukiem cierpienia, a słodyczą winy?

Co za spotkanie i jaki traf! Dokąd zmierzają strzela, a gdzie utkwiała! Jaka moc wykrzywia lot pocisków? Z jakich mroków tajemniczych wychylają się dłonie, które płaczą nici zamiarów? Nić zamiaru, na czy-
stych wysokościach wyprzedzoną coś porywa

i zarzuca w stronę, w którą nie spoglądały oczy prządki. O, biedne ręce ludzkie, które, gdy prząść zaczynają, nie wiedzą nigdy, co wyprzedzą! Słabe ręce, od podmuchów nieprzewidywanych drzące, od koleców niedostrzeżonych krwawiące się i bolące, kierowane wzrokiem krótkim, olśniewanym przez blaski i zaciemnianym przez łzy!...

Aksamitna pierś górskiego kwiatu zdawała się oddychać i szeptać swe poselstwo: „Czy nigdy nie spotkamy się w ciasnych wymiarach niniejszego bytu? Czy na torze naszych przeznaczeń poruszamy się w kierunkach na zawsze rozbieżnych?“

Dla czegoż: nigdy? Dla czegoż: na zawsze? Alboż duchom wlatującym pod gwiazdy nie wolno zniżać lotu ku ziemi, aby na czoła, w tęsknocie wędzące, zlewać potoki krzepiącej siły, a w sercach pod głuchemi opokami oniemiałych, zaciągając struny wiary i miłości? Nie jest-że to nawet sztuka, w której mistrzami one tylko być mogą? Nie jest-że to arcydziełem, do którego wykonania moc spoczywa tylko w ich dłoniach gorących, a czystych?...

Snieżny kwiat górski z piersi aksamitnej wydawał szept, czy westchnienia: „Nie śnieżne konwalie, nie korowody łabędzie, nie wiosny promienie błękitne ukońc i wesprzeć mię mogą, lecz tylko mleczna jasność miesięczna, rozpostarta nad głębiną wylanych i uspokojonych łez — a przytem wielkość ducha“.

„Byłoby to kochanie, od którego się robi cieplej i jaśniej na świecie. Ale to sen“... „Z nią osiedliłbym się w krainie przestrzemi czystych i lśniących, jak koncha perłowa jak ta gwiazda — perła, która uwieźliła w sobie Dantę i Beatrycę... Ale to sen“!

„Czy znasz rozskrzydłonego Cheruba wielkiej, czystej, głębokiej duszy kobiecej?...

Ja widzę go... do stóp mu się garną, ot takie białe szaroty“...

Sen... Tęskny, daleki, błękitny, śpiewny sen!...

Nizko pochylała głowę, kwiat alpejski upuściła na suknię i oczy pełne błyskawic ukryła w dłoniach.

Wtedy uczuła nad sobą cichy, świeży, srebrny śmiech. Piękna dziewczyna w białej liliowej sukni stała nad nią i, śmiejąc się, osypywała ją deszczem geraniów płomien-nych i skabioz, tak samo liliowych, jak ona. Płowe jej włosy, rozluźnione u czoła w gestwinę białych promieni, usta z linią pieszczotliwą, oczy rozmigotane srebrem i błękitem, wszystkie jej rysy i wszystkie jej ruchy wydawały jej siebie tę niezwalczoną i wiecznie odradzającą się wesołość, którą pogoda, lazury i kwiaty przepajać muszą dni wczesnej młodości. Z sercem bardzo młodem ciężko jest walczyć złym urzeczeniem życia, bo jakkolwiek okryłyby je żałobą, jeden promyk słoneczny krzeszy w nim iskrę nadziei, trochę woni różanej wystarcza, aby powrócić mu wizję rajy i wiarę w jego istnienie.

Upał słoneczny jutrzniową różanością zaprawił białosć jej twarzy i gorącemi skrami zapalił błękit oczu.

Obok towarzyski na murawie siadając, prędko mówić zaczęła:

— Och, jak daleko chodziłam! jakie tam są, wśród tych leszczyn aleje długie, łuki ozdobne, rzeźbione, altany zaciszne! A jaka moc kwiatów — najrozmaitszych! Na-

rwała ich mnóstwo i oto je masz! Osypałam cię nimi, jak deszczem czarodziejskim. Czarodziejską tu jest natura. Z rzeczy tak prostych, zwyczajnych, jak drzewa, trawy, dzikie kwiaty, leśne zwierzęta, tworzy raj cichy, niewinny, promienny. Widziałam sarnę, która wybiegła z cieniściej alei, pod łukami sklepienia stanęła i w cieniu zanurzona, lecz złotem słonecznym tu i ówdzie tknięta, patrzyła na mnie. Nie lękała się mnie ani trochę. Patrzyliśmy na siebie przez chwilę, jak siostry. Lecz powiew wiatru zaszeleścił w jarzębinie, strącając z niej trochę liści i jagód. Wtedy uciekła. Jak rudy płomyk po gładkiej murawie przemknęła w złocie słonecznym i zniknęła w swierkowych cieniach...

Opuściła splecione ręce na suknię i wzrokiem tocząc dokoła, zaważała:

— Ach! jak ja kocham to wszystko! jak kocham! Drzewa, trawę, wody, ciszę... niebo i ziemię!... ludzi, zwierzęta...

Ciszej dodała.

— W tem kochaniu pociecha... cicha radość po smutkach płynąca... balsam... Potem, z pochyloną nieco głową, zaczęła kwiaty rozsypane na sukni towarzyski układać w fantastyczne rzuty i girlandy. Przytem mówiła.

— Czy pamiętasz, Sewerko?

Przypominała dzień, w którym dzieckiem jeszcze przybyła tu z matką i po raz pierwszy ujrzała puszcę. Z Paryża przybyła i tam powróciła miała. Biedna mama nadewszystko kochała Paryż. A ona, dotąd, jedną tylko matkę kochała bardzo i nie więcej, ani nikogo. Tu dopiero otworzyły się jej serce.

— Czy pamiętasz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzie na cały szereg artykułów dziennikarskich.

P. Skołoszewski zarzucał, że żandarmeria nie ściga band cygańskich, grasujących po kraju, które w najbezpieczniejszy sposób uprawiają kradzież.

P. ks. Stojalowski domagał się, polecenia Wydziałowi krajowemu wdrożenia kroków, aby koszt utrzymania żandarmerii wziął Rząd na siebie. Żądał dalej lepszego traktowania szupańników i odstawiania ich natychmiast po sprawdzeniu przynależności do miejsc przeznaczenia.

P. Bojko postawił rezolucję, polecając Wydziałowi krajowemu, aby wdrożył starania o rychłe wprowadzenie języka polskiego w żandarmerii tak w służbie wewnętrznej jak i zewnętrznej.

P. JE. Abrahamowicz zauważył, że nie należy narzekać na żandarmerię jako instytucję, gdyż zadanie jej jest bardzo ciężkie i od niej głównie zależy bezpieczeństwo publiczne, zwłaszcza, że nie mamy ani policji ogniowej, ani zdrowotnej. Żądanie p. ks. Stojalowskiego uważa mowca jako trudne do przeprowadzenia.

P. ks. Stojalowski oświadcza, że przeciw żandarmerii nikt nie występuje, gdyż oni są potrzebni. Jakkolwiek były w życiu mowcy czasy, że narzekał na całą instytucję żandarmerii, gdyż za swemi plecami miał zawsze „pióropusz“, to jednak musi stwierdzić, że od żandarmerii doznał wielokrotnie wiele życzliwości, gdy n. p. musiał być eskortowany z Cieszyna do Jasła. (Wesołość).

W głosowaniu uchwalono rubrykę VII. wydatków w kwocie 588.490 koron i rezolucję p. Bojki, poczem przyjęto również bez dyskusji rubr. VIII. wydatków (komunikacje) w kwocie 3.480.399 koron.

Przy rubryce IX. wydatków (*Budowy wodne i melioracje*), w której preliminarzu komisja 1.654.631 koron, p. Rozwadowski domagał się od Wydziału krajowego większej życzliwości dla Banku melioracyjnego i popierania akcyi melioracyjnej.

Z kolei przystąpiła Izba do obrad nad rubryką X. wydatków (*Rolnictwo*). Komisja preliminarzu wydatki na kwotę 1.460.534 koron.

P. rektor dr. Krzymuski postawił rezolucję wzywającą Rząd, aby jak najrychlej przystąpił do budowy gmachu dla Studium rolniczego w Krakowie. W dłuższym przemówieniu skreślił mowca dzieje i znaczenie Studium rolniczego w Krakowie, wykazywał obecny stan zakładu i zaznaczył kierunki, w których rozwój Studium rolniczego powinien postępować.

Na tem o godzinie 12 w nocy zamknął P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś godzinę 9 rano.

* * *

W komisji prawnej referował poseł Władysław Leopold Jaworski o reformie notaryatu. Komisja jednoznacznie oświadczyła się przeciwko wnioskowi posła Szajera o zniesienie notaryatu. Natomiast uchwalono we-

zwać ponownie Rząd o zreformowanie postępowania niespornego. W bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos posłowie Rudrof, Jahl, Fruchtman, Tarnawski, Czaykowski, wreszcie bardzo gruntownym i wyczerpującym było przemówienie posła Huzy.

* * *

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem zebrała się komisja wodna, zwołana dla wystąpienia referatu p. Kozłowskiego o przedłożeniu Wydziału krajowemu z projektem ustawy o regulacji górnych biegów rzek nasyżących zabudowania potoków górskich, a to ze względu na budowę kanałów, która robót tych koniecznie wymaga. W myśl wniosku referenta, a za zgodą obecnego członka Wydziału krajowego, uchwalili komisja obecnie nie załatwiać ogólnej ustawy o regulacji potoków górskich i górnych biegów rzek, dla umożliwienia przeprowadzenia jeszcze poprzedzających z Rządem w tej sprawie, a przedłożyć natychmiast Sejmowi wniosek uchwalenia projektu ustawy, upoważniającej Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w 4 proc. obligacyjnych w sumie 7.000.000 koron na koszt regulacji rzek w myśl ustawy z 18 września 1901 r.

Sejmy krajowe.

(Telegramy).

Wiedeń, 31 października. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uczynił dr. Lueger wniosek nagły, aby Sejm zastrzegł się przeciwko wczorajszemu oświadczeniu kolegium profesorów medycznego wydziału Uniwersytetu wiedeńskiego, i aby uchwalił protest przeciw temu wzywającemu oświadczeniu a zarazem, by Sejm wezwał Marszałka do poczynienia kroków u Ministerstwa oświaty, aby ten pouczył kolegium profesorów o prawach i obowiązках Sejmu. Uzasadniając wniosek swój, wywodził dr. Lueger, że Sejm ma zupełne prawo do tego i musi wystąpić przeciw nadużyciom z wiwisekcyi.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek dra Luegera wraz z dodatkami, aby wszystkie wnioski, interpelacje i dyskusya, odnosząca się do tej kwestyi, była wydrukowaną i w większej ilości rozrzuconą wśród ludności.

Wiedeń, 31 października. Sejm dolnoaustriacki przyjął bez dyskusji ustawę przyznającą burmistrzowi m. Wiednia emeryturę, wdowie i sierotom zaopatrzenie.

Opawa, 31 października. Sejm został wczoraj zamknięty.

Polá, 31 października. Wczoraj w Sejmie prowadziła mniejszość ponownie obstrukcyę. Marszałek krajowy oświadczył, że z osobistych względów złożył godność marszałka krajowego, z mandatu jednak nie rezygnuje.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 29 października.

(Program hr. Tiszy).

(i) Piszą nam z Wiednia:

Deklaracya nowego prezesa gabinetu węgierskiego, hr. Stefana Tiszy, złożona na środowisku posiedzeniu partii liberalnej w Budapeszcie, zasługuje na baczną uwagę także po tej stronie Litawy. Deklaracya ta określając stanowisko nowego naczelnika rządu wobec programu wojskowego, ułożonego przez komitet partii liberalnej, określa tem samym także sumę ustępstw, uczynionych w zakresie urządzeń wojskowych przez nowy rząd, a aprobowanych przez Koronę. Jest to zatem ścisłe sformułowanie tego, na co Korona się zgodziła, — ścisłe sformułowanie ustępstw, przyznanych Węgrom przez Koronę pod konstytucyjną odpowiedzialnością — naczelnika odpowiedzialnego rządu.

Nie potrzeba wyjaśniać bliżej przyczyn, dla których program tych koncesyj także w Austrii obudził musiał i obudził najwyżej zainteresowanie. Ze względu na dualistyczny ustroj Monarchii i na wspólność armii, ustępstwa dla Węgier mają zasadniczą, po części bezpośrednią doniosłość także dla Przedlitawii.

Tyczy się to zwłaszcza praw i prerogatyw Monarszych w zakresie wojskowym. Wiadomo, że pod tym względem zarysowały się dwa sobie wprost przeciwne kierunki. Monarcha, w pamiętnym Najwyższym Rozkazie dziennym do armii, wydanym z Chłop, stanął na stanowisku, usankcjonowaną ugodą austro-węgierską z roku 1867, że prawa Najwyższego Wodza w zakresie wojskowym — między niemi prawo decydowania o języku komendy i o języku służbowym w wojsku — należą do uprawnień zwierzchnich Monarchy, a jako takie wyłączone są zupełnie z pod ingerencji i wpływu parlamentu, w szczególności także parlamentu węgierskiego. To samo stanowisko przebiega się wyraźnie także w następnym Najwyższym piśmie odręcznym do hr. Khuenau. Tymczasem Węgrzy domagali się nie tylko zaprowadzenia języka węgierskiego w pewnej mierze, jako języka komendy wojskowej, w armii wspólnej, lecz także interpretowali ugodę z roku 1867 w ten sposób, że parlamentowi ich przysłuży wpływ na prawa zwierzchnicze Monarchy nawet w zakresie wojskowym. Żądanie to znalazło wyraz także w programie komitetu partii liberalnej (punkt 8). Łatwo ocenić, że ten przedmiot stał się najważniejszym; szło o kwestyę ogromnej, zasadniczej doniosłości, wybiegającą daleko po za granice konkretnych koncesyj na rzecz żądań węgierskich.

I otóż pod tym właśnie względem program wojskowy hr. Tiszy różni się zasadniczo od programu komitetu partii liberalnej, a stanowisko w programie hr. Tiszy zajęte, da się krótko określić słowami: Korona

była pod tym względem nieugięta, nie odstąpiła ani na krok od poprzednich Swych enuncyacji i zajętego tam stanowiska. Sprawa uregulowania języka służbowego i języka komendy w węgierskich oddziałach wspólnej armii została (w punkcie 8 programu hr. Tiszy) uznana jako należąca do zakresu konstytucyjnych praw zwierzchnich Korony, ustanowionych w §. 11 artykułu XII. ustawy z r. 1867, — usuwających się z pod wpływu parlamentu.

Jest to fakt niezmiernie doniosłości. Hr. Tisza zaś w deklaracyi swojej poszedł dalej i połączył tę kwestyę z kwestyą praw zwierzchnich Korony w sprawach, dotyczących się wspólnych instytucji Monarchii w ogóle. Mianowicie podniósł on, że wprawdzie ze stanowiska jurydycznego na Węgrzech nie zachodziłaby żadna przeszkoda uregulowania w drodze ustawodawczej — a zatem przez uchwałę parlamentu, sankcjonowaną przez Koronę — na nowo wpływu parlamentu na prawa Monarsze, o ile jednak szłoby tu o prawa Monarsze, dotyczące się wspólnych instytucji, a więc także i armii wspólnej, to ze względu na ugodę z r. 1867 i na sankcyę pragmatyczną, ponieważ według tych ustaw zasadniczych, sprawy wspólne mogą być uregulowane tylko wspólnie z Przedlitawią, jednostronna uchwała parlamentu węgierskiego nie mogłaby mieć zgoła praktycznego znaczenia dopóty, dopóki także i w drugiej połowie Monarchii nie przysłałoby do skutku analogiczna ustawa. Innemi słowami, hr. Tisza przyznał *implicito*, że Węgrzy nie mogą jednostronnie rozstrzygać o kwestyach, dotyczących się wspólnych spraw Monarchii, że do tego potrzebna jest także zgoda Austrii i jej czynników konstytucyjnych a więc rządu i parlamentu; tem samym także stanowisko, zajęte w mowie P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera, wygłoszonej w Izbie panów w dniu 23 września, było słuszne i konstytucyjne. To jest drugi, bardzo ważny punkt deklaracyi hr. Tiszy.

Po za tem, z wyjątkiem zastrzeżeń co do kwestyi kontyngentowania rezerwy uzupełniającej i oznaczania stopy czynnej siły zbrojnej w czasie pokoju, hr. Tisza zaproponował jeszcze wykreślenie kilku zdań w punkcie programu wojskowego, dotyczącego się wykształcenia nowych oficerów węgierskich. Usunął mianowicie postanowienie, orzekające, że nauczycielami w zakładach wojskowych po tamtej stronie Litawy, mają być z czasem tylko Węgrzy, tudzież, że po pewnym czasie znajomość języka węgierskiego ma być dla obywateli węgierskich obowiązkową podstawą do mianowania ich oficerami.

Zresztą program wojskowy, wypracowany przez komitet dziewięciu, został akceptowany. Przyjęto zatem przedewszystkiem żądanie co do osobnych odznak dla węgierskich oddziałów armii wspólnej: ustępstwo to, w zasadzie od r. 1867 przyznane i już dotychczas w pewnej mierze w praktyce stosowane, jest konsekwencyą dualistycznego ustroju Monarchii i faktu, że Węgrzy są państwem w pojęciu prawnopństwowym. Następnie co do wojskowej procedury karnej, to

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MAGNES.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Po długich stacyach u krawców i w magazynie bielizny, Alicya rzekła ze śmiechem:

— Zrzuńnij mnie te sprawunki. Możemy poszły na podwieczorek, unikając dalszej pokusy?

Wsiadły do automobilu, na którym siedzący lokaj w liberyi obok palacza w kaszkiecie dziwnie anachronicznie wyglądał.

W Bolencian znalazły znowu szeleszczące i uperfumowane tłuzy.

Helena, nieco onieśmielona ciekawemi spojrzeniami, któremi ją obrzucano, szukała wolnego miejsca; czuła, że się rumieni nagle: Vandas, siedzący w głębi, robił im miejsce przy swoim stoliku.

Alicya odezwała się bardzo głośno:

— Pan tutaj? Cud prawdziwy!

Nie odpowiedział, zmieszany temi kłamstwami bez celu, w których lubował się zdawała.

Helena nie nie podejrzewała i cieszyła się miłą niespodzianką. Opowiadała mu, jak była spłoszona tem, czego u Lantini doznała, a w końcu rzekła z niejakim wahaniem:

— Czy pan także sądzi, że kobieta powinna tak zajmować się swoją tualetą, aby uczynić z tego pewnego rodzaju pracę, dzieło sztuki prawie?

Zawahał się. A potem, odwzajemniając się za uśmiech Alicyi, którą objął pieszczotliwym, choć przelotnym spojrzeniem, rzekł, ukazując ciemną suknię młodej kobiety, umiejętnie skrojoną:

— Zdaje mi się, że kuzynka pani najlepszym będzie wzorem... Jeżeli chce być pełną prostoty, jak dziś naprzykład, znajduje zawsze bardzo harmonijne barwy i rysy... Być może, iż dużo czasu na to potrzebuje, ale warto się potrudzić, ponieważ pierwszym obowiązkiem kobiety jest starać się upiększać. Jedno tylko, czego darować nie mogę, to, gdy stare kobiety upierają się ubierać, jak dziewczątka. Na to powinny być osobne przepisy.

Helena, zasmucona, nie już nie mówiła. Nie spodziewała się takiej odpowiedzi... On także przywiązywał tyle wagi do tych rzeczy? A więc chyba musiał ją uważać za osobę wcale nie ponętą, kiedy nie znała się na tych wszystkich subtelnościach?

Porównała się z innymi kobietami i uznała, że gorzej od nich wyglądała. Upokorzona, irytowała się na swoją namiętność do nauki, która ją pochłonięła i uczyniła niezdolną do pojęcia tej sztuki, której potęgę dopiero teraz zrozumiała.

Coś ją ścisnęło w krani. Pomyślała o swoim ogrodzie we Florencyi i zdjęło ją ogromne pragnienie, aby tam być samotną; w cudownym oświetleniu, zdala od wszystkich ludzi, a przedewszystkiem od tego Vandas'a, ironicznego i paradoksalnego...

On się tymczasem pochylił ku niej:

— Pani poblada. Gorąco pani szkodzi. Udusi się tu można; chce pani żebyśmy wyszli?

Spojrzała na niego z wdzięcznością. Ta

troskliwość ją wzruszała i zapomniała w tej chwili o wszystkich swoich zażaleniach.

Kiedy Vandas pomógłszy im wsiąść do powozu, odchodził elastycznym krokiem, pogoniła za nim długiem spojrzeniem.

IX.

Vandas, wchodząc do salonu, zastał Alicyę w ataku szalonego śmiechu, podczas gdy Helena, bardzo poważna, stojąc przy niej patrzyła na nią w milczeniu.

Alicya żywa podskoczyła.

— Ach! mój kochany, za późno pan przybywa! Gdybyś był słyszał kazanie swojej uczennicy! Ależ ona zupełnie twom umysłem przesiąkała, ta młoda dziewczyna... A jaki zapal! Oboje razem byłibyscie zdolni świat zdobyć i wygubić nas biednych grzeszników. Ale chyba nudy będą, gdy nas nie stanie!...

Spostrzegła, że Helena jeszcze więcej się nachmurzyła i ulegając jednemu z tych nagłych uniesień, które czyniły ją tak ponętą, rzuciła się jej na szyję.

— Rozgniewałam ciebie? wiesz dobrze, iż kocham ciebie taką, jaką jesteś, ty wielki dzikusie!

Helena odpowiedziała:

— Nie mam żadnej urazy. Tylko nie rozumiem co było powodem, żeś się tak śmiała.

— Tak, a więc Vandas ci to wytłumaczy...

Zalotnie wystawiła nóżkę, żeby uwydatnić staroświeckie kłamy, żeby uwydatnić trzewiczki i rzekła podwijając rękawy z komicznym ruchem adwokata:

— Bądź naszym sędzią, kochany mistrzu! Panna de Kerlay, tu obecna, dziwi się, że gdy wyrzucała mi moją przyjaźń dla panny Galatone, artystki Opery, odpowiedziałam jej:

„Ależ ona jest uczciwa! Ma tylko jednego przyjaciela“...

I znowu zaczęła się śmiać. Vandas patrzył na Helenę, która nieco zaczerwieniona odwracała głowę.

— Przyznaję, że ja także nie nie rozumiem — rzekł ochłym tonem — nie mam najmniejszej ochoty do śmiechu.

Alicya natychmiast wróciła do poważnego tonu i spojrząwszy na niego wyniosło, rzekła urażona:

— Trudno z panem żartować... Nie pojmuję, jakiej zbrodni się dopuściłem mówiąc Helenie to, co usłyszy wszędzie, od każdego. Życie teatralne ciężkie. A ta względna uczciwość wydaje mi się więcej pochwały godną, niż cnota z musu każdej parafianki, która tem się pociesza, że suchej nitki na swoim bliźnim nie pozostawi.

— Być może — rzekła Helena poważnie. — Pojmuję, że można mieć politowanie dla tych kobiet, ale żebyś je miała zaszczycać przyjaźnią, oto co mnie w zdumienie wprowadza. Widzę, że z zadowoleniem zbliżacie się do nich. Naśladując ich strój, maniery, do tego stopnia, że można się pomylić i wziąć was za te, których jedynym kochaniem jest odbierać wam tych, których kochacie... Ja, gdy widzę którą z nich, smutno mi się robi, bo myślę, że może ona właśnie kiedyś ukradnie mi moje szczęście...

— Och! — zawołała Alicya z goryczą — złodziejki miłości wszędzie znaleźć można; najniebezpieczniejsze z nich nie w teatrach się znajdują...

Spuściła głowę i zamknęła z brwią zmarszczoną.

Helena już jej nie słuchała; myślała o niemieckiej aktorce, która ojca jej zabiła i całą jej istotą drżała z oburzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ponieważ nowa procedura opiera się na jawności i na ustnym postępowaniu, przeto rzecz zrozumiała, że język węgierski znajdzie pod tym względem na Węgrzech zastosowanie.

Z kolei — decyzja o ułatwieniach w pełnieniu obowiązku służby wojskowej ma być w intencji odjęta Ministerstwu wojny, a oddana ministerstwu honwędów. Reforma ta, która wskutek wyżej omówionej równorzędności w sprawach wspólnych, będzie musiała być przedsięwzięta analogicznie i w Austrii, przyczyni się do tego, że zmniejszy się ciężar agend, przydzielonych dotychczas Ministerstwu wojny, a powyższe sprawy poddane zostaną ścisłej kontroli parlamentów, ponieważ agendy Ministerstwa obrony krajowej i honwędów należą do zakresu kontroli każdego z parlamentów.

Przeniesienie oficerów węgierskiej narodowości do pułków węgierskich, będzie tylko wykonaniem w praktyce reskryptu Ces. z 11 sierpnia 1868 r. Niewątpliwie doniosłe zaś — mimo wyżej wspomnianych ograniczeń — ustępstwa w zakresie wojskowych zakładów szkolnych, są spełnieniem życzeń wyrażonych w długim szeregu uchwał delegacyjnych, z roku na rok się powtarzających. Podobnie także i pozostałe ustępstwa, co do korespondencji w języku węgierskim, co do dwuletniej służby wojskowej i zniesienia drugiego roku służby jednorocznych ochotników wojskowych, nie wybiegają poza granice żądań z roku na rok w parlamencie i w Delegacji węgierskiej powtarzanych.

W ogóle przyznane ustępstwa, jakkolwiek bardzo znaczne i doniosłe, obracają się w granicach dualizmu i nie naruszają jednności armii, ani też nie czynią uszczerbku prerogatywom zwierzchniczemu Korony.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy).

Budapeszt, 31 października. Na wczorajszym posiedzeniu stronnictwa liberalnego uzasadniał najpierw p. Josipowicz stanowisko Chorwacji i Sławonii w obec programu rządu.

Następnie zabrał głos hr. Apponyi. Oświadczył, że chodzi o to, czy należy popierać gabinet, mający się utworzyć na podstawie programu wojskowego. Zależy to jednakże nie tylko od programu wojskowego, ale od całej działalności gabinetu. Mam nadzieję — mówił — że polityczny program hr. Tiszy zgadza się w ogólności z tym programem, na podstawie którego wstąpiłem do partii liberalnej, że zgadza się z zasadami Szella. Jeżeli hr. Tisza odpowie tej nadziei, to chcę go chętnie popierać. Nie mówię, że chcę hr. Tiszę tylko *ad hoc* popierać, ale stwierdzam, że jeśli jego program odpowiada

zasadom, które wyłuszczyłem, jeśli uda mi się w drodze pokojowej i konstytucyjnej bez naruszania praw narodu węgierskiego sytuację rozwiązać, w takim razie zasłużę na to, abyśmy wszyscy go i nadal popierali.

Budapeszt, 31 października. Hrabia Apponyi w dalszym ciągu wyraził radość, że to, czego przez lat 14 domagał się za Koloman Tiszy, to się dziś urzeczywistnia przez jego syna Stefana. Nie czuje się jednak dotkniętym — mówił — tem, że sztandar, który dźwigałem, teraz inną ręką zawieszają na szczycie twierdzy. W normalnym państwie konstytucyjnym mieliby to zadanie ci, którzy hasło podnieśli, na Węgrzech jednak bywa inaczej. Ci, co domagają się narodowego postępu, ściągają na siebie odium dzierżących władzę. Wszyscy więc, którzy walczą w imię praw narodowych na Węgrzech, godzą się z tem, że oni rzucają ziarno, a myśli ich inni wykonują. Z tego powodu mowa przystąpił do „komitetu dziewięciu“ i teraz nie chce stawiać przeszkód w urzeczywistnieniu idei narodowej.

Mowa rozpatrywał następnie modyfikacje wprowadzone do „programu dziewięciu“ przez hr. Tiszę i powiedział, że ugrupowanie ich robi wrażenie, jakby były wymierzone przeciw gronu posłów, którzy liczą się do jego przyjaciół politycznych. Mowa wprawdzie nie rozumie, dlaczego on sam jeden ma ponosić koszt jedności partyjnej, ale gotów jest zaryzykować swoją reputację w interesie Ojczyzny, t. j. rozwikłania sytuacji. Hr. Apponyi powiedział dalej, że wprawdzie uważa kwestię prawną i komendy węgierskiej za otwartą, jednak korzy się przed zdaniem wybitnych prawników stronnictwa, którzy powiadają, że różnicę pod tym względem niemają znaczenia praktycznego.

Reasumując swoje wywody w sprawie żądań wojskowych, hr. Apponyi powiada, że ani na jotę nie odstępuje od tego, co uważa za majątek narodu, t. j. integralności państwa państwowej. Modyfikacje, jakie pod tym względem wprowadził hr. Tisza, skłaniają mowcę do zastrzeżeń prawnych. Mianowicie mowca zastrzega sobie potrzeby wolności postępowania w tych sprawach. Jeżeli desygnowany prezydent gabinetu i partya na to zastrzeżenie się zgodzą, on pozostanie w partii, w razie przeciwnym wyciągnie konsekwencje. (Żywe oklaski).

P. Iwanka zapowiedział, że przed przedstawieniem się jeszcze Tiszy parlamentowi, z partii wystąpi.

P. Hieronimi oświadczył, że zgadza się na program hr. Tiszy.

P. Szent Iwanyi uważa za bardzo pożądane, by członkowie dawnego stronnictwa narodowego nie występowali z partii liberalnej i to właśnie w chwili, gdy obstrukcja skłania się do złożenia broni. Przez secesję obstrukcja zyskałaby nowe siły.

P. Tisza dziękował hr. Apponyiemu za wyrażone zaufanie i za szczerość. Co się tyczy wyrażenia, że rząd jego będzie taki jak poprzedni, to odpowiada, że nie myśli nikogo kopiować, gdyż kopia bywa zawsze gorszą. Jednakże przyznaje się do tych samych tendencji co poprzednik. Dziękował dalej jeszcze raz hr. Apponyiemu za pozostanie w partii i objaśnił szczegółowo swego programu, szczególnie zwierzchnictwa Monarszego, wreszcie prosił o przyjęcie modyfikacji.

Nakoniec do byłych członków partii narodowej rzekł: Jesli by uchwała stronnictwa nie zadowoliła panów, nie chcę gwałcić waszego przekonania. Jednakże mojem zdaniem uchwała jest obowiązującą dla wszystkich, którzy są członkami i chcą być nimi. Powinni więc powstrzymać się od wszelkiej akcji, która by się nie zgadzała ze stanowiskiem, stworzonym przez uchwałę partii. (Głosy: „Tak jest!“). Dziś już wyciągać z tego konsekwencje byłoby przedwczesnem. Jednak to musi być jasno zaznaczone, że jeżeli sytuacja będzie wymagała, należy przy każdej akcji iść solidarnie.

P. Iwanka dopatrywał się w przemówieniu i programie Tiszy groźby, że w razie nieprzyjęcia tego programu, Król zaprowadziłby na Węgrzech absolutyzm (poruszenie). Wynikałoby to ze słów hr. Tiszy, że gdyby partya ta odrzuciła jego postulaty, kraj ogarnąłby pożar. Mowca nie może w to wierzyć. Dziwi się tylko, że na prezesa ministrów wybrano hr. Tiszę, który mimo niezaprzeczonych swych zalet, nie jest w kraju popularny. (Żywe poruszenie). W dalszych swych wywodach, przerywanych przez kilku posłów, Iwanka oświadczył, że wprawdzie chciał wystąpić z partii, jednak z przywiązania do osoby hr. Apponyiego pozostanie. (Wielkie poruszenie).

P. Hieronimi wniósł o zamknięcie dyskusji.

Przemawiali jeszcze p. Szent Iwanyi i Koloman Szell, który wyjaśnił ze stanowiska prawnopństwowego zwierzchnictwo Korony.

Hr. Apponyi zabrawszy głos ponownie, wyjaśnił następnie, że zastrzega sobie wolność postępowania na wypadek, gdyby odmienny stan rzeczy, stworzony przez modyfikacje hr. Tiszy, chciało ustalić w drodze ustawodawczej. Jest to wprawdzie anormalnem — mówił hr. Apponyi — aby przy takiej różnicy zapatrywań pozostawać w stronnictwie, jednak dowodzi to tylko, że obecne wyjątkowe położenie wymaga takich wyjątkowych stosunków. (Okłaski).

Następnie prezydent partii oświadczył, że stronnictwo liberalne uchwaliło elaborat „komitetu 9“ wraz z modyfikacjami hr. Tiszy. (Okłaski).

Budapeszt, 31 października. Nowy gabinet jest już utworzony. Prezydum i

sprawy wewnętrzne objął hr. Tisza, ministerstwo skarbu dr. Lukacs, handlu Hieronimi, rolnictwa Bela Tallian, oświaty Berzevici, honwędów generał-major Nyiry, sprawiedliwości Plosz, Chorwacji Cseh.

Członkowie nowego rządu we wtorek złożyli przysięgę w ręce Monarchy, poczem wieczorem tego samego dnia przedstawiają się w klubie liberalnym, a we środę na posiedzeniu sejmku węgierskiego. Ministrem *à la tere* na razie będzie hr. Tisza. Mówią, że na to stanowisko upatrzony jest b. min. honwędów hr. Feyervary.

Budapeszt, 31 października. Hr. Apponyi wystosował wczoraj do I. wiceprezydenta Izby posłów Talliana pismo z oznajmieniem, że składa godność prezydenta Izby.

Tureya i Macedonia.

(Telegramy).

Petersburg, 31 października. *Nowosti* powiadają, że wątpliwe należy, czy ostatnia austro-rosyjska nota w sprawie reform macedońskich osiągnie cel zamierzony. Porta widocznie liczy na niezgodę mocarstw w kwestyi bałkańskiej. Europa powinna jednomyślnie przystąpić do rozwiązania tej kwestyi i położyć kres niegodnej komedii, odgrywanej przez rząd turecki. *Nowosti* powiadają dalej, że jedynym środkiem prowadzącym do celu, jest kongres, któryby poddał rewizji traktat berliński. Na kongresie tym powinny być reprezentowane wszystkie państwa bałkańskie, a zadaniem jego powinno być rozwikłanie sprawy bałkańskiej i położenie kresu zasadzie tureckiej: *Noli me tangere*. Jeżeli mocarstwa w roku 1878 mogły się zebrać na kongres, to tembardziej powinny to się stać obecnie. Jeżeli jednak okazało się to niemożliwym, należy pozostawić państwu bałkańskiemu swobodę samoobrony.

Konstantynopol, 31 października. Rząd turecki zapewnia, że rozbicie trwa dalej, z drugiej jednak strony donoszą z prowincyi, że władze tureckie przygotowują dla wojska leże zimowe. Na żądanie mocarstw w sprawie reform, Porta dotąd nie odpowiedziała. Wczoraj odbyła się w tej sprawie rada gabinetowa.

Tygodniowy przegląd polityczny.

Hr. Stefan Tisza podjął się utworzenia nowego rządu węgierskiego i przeprowadził przyjęcie swojego programu rządowego przez stronnictwo liberalne. Ta zaś skwapliwa aprobata partii po nie przychylnem dla

Z WIEDNIA.

(Dokończenie).

Bohaterem dramatu Mirbeau jest „interes“. Nie człowiek robiący dobre interesy, nie ten milioner Izidor Léchat, który jest w spisie osób na afisz. Ale sam interes, *les affaires*. Léchat zdobył swoje miliony jak się dało; drogą nie zawsze prostą, nie zawsze uczciwą. Ale jemu nie chodziło o pieniądze, tylko o robienie pieniędzy; robi interesy dla interesów. *L'art pour l'art*. Jest w swoim rodzaju artystą; jego sztuka jest „Jenseits von Gut und Böse“. Jest niewolnikiem swojej sztuki. Nie ma innego życia tylko w niej i dla niej. Jak zawsze artysta, tak i on jest swym „najbliższym“ obcy. Dla niego i dla nich niema wspólnego szczęścia. Dla niego niema wogóle nie wspólnego z nikim. Bo interes zamyka mu serce a otwiera szeroko oczy. Skazany jest na wieczną czujność, na zimną trzeźwość przez całe życie. Tak, jak czasem literat widzi we wszystkim tylko „temat“ do romansu, tak jemu jest wszystko środkiem do interesu. Nowa przyjaźń, zaproszenie na obiad, stosunki syna, małżeństwo córki... to wszystko środki i nie więcej. Czują to wszyscy, a najwięcej „najbliżsi“ i w głębi duszy nienawidzą go serdecznie.

Człowiek gra w nim rolę ostatnią. I dlatego wydaje się jako człowiek tak „wielki“. Kiedy mu donoszą o śmierci syna, nie może lamentować i płakać jak inni. Bo jego straszny tyran, „interes“ podnosi bicz do góry i... niewolnik milknie. Interes zjawia się w postaci dwóch „przyjaciół“, którzy widząc rozpacz Léchata-człowieka, chcą z tej chwili skorzystać i oszukać Léchata-aferzystę. Ale on się nie daje. Budzi się z odrętwienia; zamyka się znowu jego ludzkie serce, a otwierają się jego czujne oczy. Interes jest inte-

resem. Najpierw oszukam tych dwóch małych oszustów, najpierw pokażę im kto jest Izidor Léchat, a potem dopiero... wszystko inne. Dla niego nawet śmierć jednaka należy do rubryki „wszystko inne“.

Sztuka jest dobrze zrobiona. Główna postać wydaje się może nieprawdopodobnie duża, ale to niema nic do rzeczy. To kwestya danego stylu; kwestya indywidualności artystycznej. Sztuka Mirbeau to tylko wielki portret. Oryginalność portretu to właśnie ta jego „wielkość“. Wszystko inne — rama. A nawet rama dość szablonowa. Wogóle, cała „roboty“ dobra ale szablonowa. Abstrahując od dziwnie jaskrawego oświetlenia figury Léchat, wszystko, co tu widzimy — a nawet ta figura — już było. Niema tu jednej sceny, której nie znalazły się już dawno; nie występuje ani jeden człowiek, który nie robiłby wrażenia starego znajomego z teatru. Ale nawet na scenie widzą ludzie chętnie starych znajomych. Dziwna słabość, z którą tak wielu „utalentowanych dramaturgów“ się liczy, a którą zaspokoić tak im jest łatwo.

Także na scenie Volksteatru mieliśmy niedawno francuską premierę. Notabene dwunastoletnią. Sztuka Porto-Riche'a, z niewiadomych powodów nazwana przez autora komedya, ma niemiły koniec, na który nie zgodzi się żadna publiczność na świecie. Publiczność nie lubi męża, który przebacza żonie pewne rzeczy. A nie lubi go tem bardziej, jeżeli nie przebacza ze „wspaniałomyślności“ (która czasem może być nawet du théâtre) ale pro prostu dlatego, że nie ma siły, aby nie przebaczyć. Tytuł sztuki: „Zakochana“ i niktby nie uwierzył, że w tej francuskiej sztuce „zakochana“ jest żona we własnym mężu. Są ludzie, którym to się wyda prawie przewrotnością. Germaine kocha tak swego męża, jakby była jego metresa. P. Odilon gra doskonale takie żony-kochanki. To specjalistka od tego rodzaju erotyki, która ma napozór obcięte pazury, jak ułaskawiony tygrys. Jest dobrą, kiedy się czai i łasi, kiedy niby wstrzymuje oddech i robi kotkę; jest dobrą, kiedy nagle pokazuje swe tygrysię łapy i widać, że przecież są pazury.

P. Odilon nie jest pięknością, ale gra przekonująco kobiety, dla których można stracić z przyjemnością i zmysły, zdrowy rozsądek, majątek i inne tym podobne bagatelki. Ma taki głos, jakby przed chwilą skończyła kilkugodzinną mowę na zgromadzeniu ludowem i na ten wieczór zostały jej tylko resztki. Ale nawet temi resztkami dokazuje cudów. W ogóle dokazuje cudów wszystkiem, co ma i czego niema. *En face* jest nawet młoda i wierzy się jej uśmiechniętym ustom, że jest także młodą w profilu. Mimo to w sztuce Porto-Riche'a nie udaje jej się zawrócić głowy swemu mężowi. To w ogóle nieszczęśliwy pan, któremu wszystkie kobiety chcą zawrócić głowę, a który tej głowy potrzebuje na mądrzejsze rzeczy. Jest uczonym i chciałby mieć spokój — zwłaszcza, że jako kawaler użył już podostatkiem burzy. Zakochana żona przeszkadza mu w pracy, kępuje tak długo jego wolność aż przebiera się miarka; Etienne jest tak nędowny, że eksploduje. Etienne staje się brutalnym; mówi, że jej nie kocha, że jej nigdy nie kochał... Wreszcie Etienne staje się niesmacznym; kiedy podczas małżeńskie sceny zjawia się nagle nieoceniony „przyjaciół domu“, Etienne woła do niego: „Ty się w niej kochasz... prawda?... Otóż, jeśli chcesz, to możesz ją pocieszyć...“

Pierwsze dwa akty są tak nastrojone, że nikt nie przeczuwa tego, co przychodzi w trzecim. Bo przecież każdy wierzy w ten aksjomat, obowiązujący zarówno w życiu, jak we francuskiej komedii, że cała słodycz zakazanych owoców polega właśnie na tem, że są zakazane. Mąż „pozwolił“; czy to zachęcające dla przyjaciółki męża? Mimo to przyjaciel pociesza. Etienne ma teraz spokój przed natrętną żoną. Ale ten spokój go nie cieszy. A kiedy go zaczyna gryźć, wreszcie męczyć... rozpoczyna się najbardziej scena, jaką kiedykolwiek widziałem w teatrze. Nadmieniam, że Etienne'a gra Kramer. Aktor, który gra dobrze ilekroć zapomina o tem, że dobrze grać powinien. Aktor, któremu udaje się każde „*en parenthesis*“, nadspodziewanie dobrze wszystko, co wydaje się za trudne — a który przy fortissimach o-

kazuje się bezsilny i szablonowy, jak prowincjonalny kabotyn. Etienne-Kramer męczy biedną Germaine-Odilon, wyciska ją jak cytrynę — nudzi ją tak długo, aż ta wyznaje mu wszystko. Zamiast teraz wybuchać, Etienne krzywi się w przykry sposób; przesiada się z jednego krzesła na drugie... rądzi się rozpaczliwym wzrokiem publiczności, „co z tym fantem zrobić?“ Większość poradziłaby mu najchętniej, żeby się zabił. Inni, żeby zabił Pascala... albo zabił Germaine. Ale z oczów bezsilnego Etienne'a widać, że nie robi żadnej „ekscenryczności“. Ja przecież ją kocham — prosi ten wzrok nieszczyśny — ja kochałem ją zawsze i nie nie chciałem tylko spokoju, spokoju, spokoju... Czy mogłem przypuszczać, że jedno nierozważne słowo spowoduje taką tragedję?... To po prostu przykre nieporozumienie. To nie tragedia, tylko tak, jakby człowiek przeskakując, wpadł nagle w błoto. Ot, poplamiliem sobie surdut... Do dyabła... Cóż teraz zrobić? Nie dałoby się to jakoś... „Wyczyścić? — dziwi się wzrok upadłej żony... — nie, to przecież się nie da.“

Ma więcej smaku, niż jej mąż i broni się sama, żeby przy nim zostać. Czuje instyktowo, że taka sztuka nie może się skończyć... — Potem, co się stało, nie będziemy nigdy szczęśliwi.

Ale Etienne namawia. — Może przecież... Prosi jak żebrak, patrzy się rozpaczliwie raz na nią, a raz na pierwszy rząd parteteru... — Może przecież... Pierwszy rząd parteteru dostaje młodości. Germaine potrząsa głową... — Nie, nie... To co się stało, będzie nas zawsze dzielić, zawsze, na wieki... — Wszystko jedno — mruczy Etienne, który się już tak strasznie wstydił siebie i autora, że chciałby, aby przyszedł już koniec.

I kurtyna posłuszna — spada.

Na ten koniec człowiek gniewa się tem więcej, że zresztą sztuka jest dobra. Ubrana jest tak świetnie, że się jej przebacza brak

propozycji hr. Tiszy, wotum komitetu „dziwicieli“ świadczy, jak głęboko tkwiło przynębianie z powodu panującego na Węgrzech od wielu miesięcy stanu bez wyjścia i z jaką ulgą powitano pierwszą nadzieję wyjścia z tego stanu na drogę równą i bezpieczną. Stefana Tiszę, tego samego, który pod wrażeniem chłodu, z jakim partya liberalna przyjęła go 17 czerwca, uchylił się od misji rządzenia, teraz obsypano kwiatami. Nie znałby Węgrów, gdyby sędził, że to zmiana uczuć. To tylko zmiana polityki, tej mądrej wytrawnej i zimnej polityki liberalizmu węgierskiego, której gorący temperament węgierskiej natury stał się od dawna uległym, wygodnym, w miarę potrzeb i okoliczności używanym sługą.

Sułtan zwrócił z odpowiedzią na daleko idący memoriał z Münzsteg. Nie można przewidzieć gdzie, w jakim kierunku doprowadzi go upór, stanowiący zresztą jedyny od kongresu berlińskiego widoczny symbol niezawisłości Turcji w obec Europei i jedyną broń, jaką sułtan walczy o utrzymanie swojej pozycji Suwerena. Wiadomość *Indépendance Belge* o szańczeniu wygnanych zakonów francuskich do prowincji chrześcijańskotureckich, nie zasługuje na zdziwienie i nie wiara, jakie obudziła. Zapomniany już chyba, że w roku 1876 przed wybuchem wojny rosyjsko-tureckiej, entuzjazm znaczącej części chrześcijan tureckich nie ustępował fanatyzmowi Mahometan, że na zebraniu ministrów i notabłów z całego państwa ottomańskiego, poprzedzającym rozpoczęcie kroków wojennych jednym z pierwszych i najgorętszych mówców był prałat armenijski, który żądał, aby chrześcijanie i wyznawcy islamu, usuwając na bok sprawę również wyznań połączyli się dla obrony wspólnej ojczyzny tureckiej. Oparcie się szczere i lojalne na mieszkańcach chrześcijańskich Turcji jako na równoprawnych poddanych, byłoby może najdzielniejszym środkiem, opóźniającym ten upadek Turcji, który znakomity współczesny historyk francuski nazwał drugim — po rozbiórce Polski — prawdopodobnym etapem sprawy wschodniej.

Wygrana Stanów Zjednoczonych w sporze z Kanadą o Alaskę, przysądzona Stanom decyzją angielskiego superarbitra lorda Alverstona obudziła zrozumiałą radość wygrażających i zrozumiałe rozdrażnienie Kanady, odejścięj teraz na znacznej przestrzeni od morza. Nieprzyjacielem Anglii widzą w wyroku jej chęć przypodobania się potężnej republiki nawet za cenę zniechęcenia własnych obywateli. Tak nie jest. Anglii w dzisiejszych warunkach i imperyalistycznych widokach jej polityki zależy tak wiele na uspołobieniu kolonii, że bez istotnych powodów rzeczowych nie narażałaby sobie tych dalekich, a tak cennych poddanych.

P. Chamberlain mówił ostatnim razem w Liwerpoolu. Jeszcze raz jednojęzykowo nazwał warunkiem jedności państwowej, zapelował do klas pracujących, ręcząc im

słowem, że urzeczywistnienie jego planów, nie wpłynie na podrożenie środków żywności. Dalej wspomniał Chamberlain, że rada hrabstwa londyńskiego niedawno kupiła w Niemczech materiały do budowy drogi za 41 tysięcy fs., że według statystycznych obliczeń, ani handel morski, ani budowa okrętów w Anglii, nie podnosi się tak szybko, jak gdzieindziej, to znaczy, że Anglia płaci premie i subwencje zagranicy. Na wschodnim pobrzeżu Afryki w Zanzibarze, opowiadano mu o ogromnym wzroście niemieckiego handlu w tych okolicach. Pytał więc kupców, przeważnie Anglików, czy Anglia tak bardzo w tyle pozostała za Niemcami, że nie mogą już sprowadzać angielskich towarów. Na to odpowiedziano mu, że przeciwnie fabryki angielskie uczyniły znaczny postęp. Powód zaś samego zjawiska jest ten, że Niemcy utrzymują z pomocą wysokich subwencji doskonałe linie żeglugi parowej, podczas gdy Anglia ma tylko jedną niewystarczającą, nędznie wyposażoną subwencję. Niemieckie parowce przywożą niemiecki towar, gdyż handel idzie za flagą.

Pięć tysięcy słuchaczy zgotowało mowcy fanatyczne owacje, które raz jeszcze stwierdziły, że malując niebezpieczeństwo olbrzymiej ekspansji niemieckiej na polu światowej polityki handlowej można zawsze Anglików wzruszyć, przerazić i zjednać.

KRONIKA

Lwów, 31 października.

— **Wiadomości kościelne.** Dyezycja tarnowska. Prezentę na probostwo w Okocimiu otrzymał ks. Adam Heller, dotychczasowy wikary w Ropezycach.

Przeniesieni: ks. Jan Puskarz z Bolesławia do Wojnicza, ks. Jan Jasiak z Wojnicza do Bochni, ks. Kazimierz Kaliciński ze Szczepanowa do Wojnicza, ks. Franciszek Mucha z Ujanowic do Jurkowa, ks. Józef Sroka z Pleśny do Ujanowic, ks. Michał Marczak z Jasienia do Straszęcina, ks. Aleksander Golec po urlopie do Pleśny.

— **Z c. i k. armii.** „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ donosi: Pułkownik Ottomar Madłé komendant 19 p. obr. kraj. we Lwowie mianowany komendantem sztabowego kursu oficerskiego obrony krajowej. Pułkownik Wiktor Ansion z 16 p. obr. kraj. w Krakowie, mianowany komendantem 15 p. obr. kraj. w Opawie; pułkownik Józef Hielle z 29 p. obr. kraj. w Budziejowicach, komendantem 19 p. obr. kraj. w Lwowie. Podpułkownik Franciszek Tanszyński z 34 p. obr. kraj. w Jarosławiu, komendantem 29 p. obr. kraj. w Budziejowicach. Podpułkownik Werner bar. Mandelsloh z 1 p. strzel. w Insbruku, mianowany komendantem 36 p. obr. kraj. w Kołomyi.

— **Po secesyi posłów ruskich.** Wczoraj wieczorem odbył się w sali Domu narodnego zgromadzenie rusko-ukraińskie w sprawie secesyi posłów sejmowych.

Po zgromadzeniu o godzinie pół do 11 w nocy wyszło nasamprzód z sali Domu narodnego około stu, lub może więcej Rusinów, przeważnie ludzie starszych i rozeszło się spokojnie, w chwilę zaś po tem, wyszło na ulicę około 300 młodzieży, przeważnie gimnazjalistów i akademików, którzy uszykowawszy się na ulicy przed gmachem Domu narodnego, przy odgłosie ukraińskich pieśni „Szczesie wmerza Ukraina“ i „Ne pora“, posunęli pochodem ulicą Teatralną i placem św. Ducha, na ulicę Jagiellońską. Obok Kasy oszczędności znajdował się już kordon policyi, który powstrzymał pochód. Następnie udali się studenci na plac Maryacki i tam jednak zastali kordon policyjny, który nie dopuścił do dalszych manifestacji, poczem zgromadzeni rozeszli się spokojnie.

— **Prezesem Rady powiatowej starosamborskiej** wybrany został ks. Grzegorz Wasylkiewicz, gr. kat. proboszcz z Łużka górnego, jego zaś zastępcą p. Stefan Sozański, właściciel dóbr.

— **Budżet m. Lwowa.** W poniedziałek magistrat lwowski rozpocznie obrady nad budżetem na r. 1904.

— **Ze statystyki m. Lwowa.** W tygodniu od 11—17 b. m. przyszło na świat żywo 32 noworodków płci męskiej i 25 płci żeńskiej, zaś 6 nieżywo urodzonych. W tym czasie umarło 61 osób, t. j. 34 płci męskiej i 27 płci żeńskiej. Liczba umarłych w szpitalach, zakładach etc. wynosiła 26 osób. Wiek zmarłych był następujący: 19 osób poniżej 1 roku, 23 do 5 lat, 4 do 15 lat, 5 do 30 lat, 7 do 50 lat, 13 do 70 lat i 9 osób powyżej 70 lat.

Przyczyny śmierci były następujące: w jednym wypadku ogólny brak sił żywotnych, w 14 wypadkach gruźlica, w 11 zapalenie płuc, w 7 ograniczna wada serca, w 2 nowotwory, w 24 inne. Za tydzień ów notuje też statystyka 1 przypadek śmiertelnego uszkodzenia i jeden samobójstwa.

Z gruźlicą nie jest u nas jeszcze najgorzej, gdy bowiem na blisko 170.000 mieszkańców umarło we Lwowie na gruźlicę 14 osób, to w Krakowie na 96.142 mieszkańców gruźlica za-

brała w tym tygodniu 13 osób, w Gracu na 146.000 mieszkańców 15 osób, w Pradze na 232.057 osób 26.

— **Teplenie mięsa węgrowatego.** Wskutek prośby magistratu lwowskiego c. k. Namiestnictwo zezwoliło na sprzedaż mięsa wieprzowego, które zarżone jest węgryczą w bardzo małym stopniu; mięso takie jednak musi być przed wydaniem go z rzeźni właścicielowi poddane pod działanie specjalnego sterylizatora, wskutek czego węgry gina. Sprzedający takie mięso muszą obwieszczać zapomocą stosownych napisów na szyldzie sklepowym, że mięso pochodzi z wieprzy dotkniętych węgryczą; cena takiego mięsa musi być znacznie niższą, niż zdrowego.

Wczoraj magistrat i komisya rzeźniana uchwały sprawić dla rzeźni jak najrychlej aparat sterylizacyjny, a zarządowi rzeźni polecił, by na razie bezwarunkowo konfiskował i niszczył sztuki, chociażby w małym stopniu chore na węgryczą; właścicielom takich sztuk należy wydawać tylko smalec i słoninę.

Zarządzenie to wydano wskutek tego, że wykryto w ostatnich czasach pewne nadużycie z mięsem węgrowatem.

— **Echa krwawych rozruchów w Stanisławowie.** Ze Stanisławowa donoszą do tutejszych dzienników, że postrzelony przez zandarma w czasie onegdajszych rozruchów pomocnik kuśnierski Jakób Brückner umarł wczoraj w szpitalu skutkiem odniesionej rany.

— **Na budowę** szkoły im. T. T. Jeża w Konopnicy zebrali posłowie Bojko i Tarnawski między kolegami w Sejmie kwotę 338 K. 20 h.

— **Kradzieże.** P. Jakób Osadca, porucznik i p. ul. stacyonowanej w Winnikach, doniósł policyi, że skradziono mu dzisiaj z mieszkania garderobę, bieliznę i srebrny lichtarz dwuramienny, wartości ogólnej 1500 K.

Israel Bałłaban, kupiec, zamieszkały przy ul. Pannieńskiej 15, doniósł, że ze strychu skradziono mu bieliznę, wartości 300 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Agnieszka Rygdalińska, właścicielka realności, w 79 roku życia; — Karol Rozwadowski, rewident kolei państwowych, emer. porucznik 9 p. p.; — Edward Franciszek Rudzik, kancelista kolei państwowych, w 31 roku życia; — Łukasz Oberok, woźny c. k. Namiestnictwa, w 53 roku życia.

W Tarnowie, Jakób Trojanowski, urzędnik kolei państwowych, w 52 roku życia.

W Białej, Marya Nahowska, wdowa po burmistrzu m. Białej, w 82 roku życia.

W Mołdawie, Włodzimierz Władysław hr. Potocki, właściciel dóbr Smotrycze i Rudki na Podolu.

— **Czyn obłąkanej.** Podolanin donosi: Przed kilku laty ogromne wrażenie wywołał w Tarnopolu wypadek zamordowania młodej dziewczyny przez własną siostrę niejaką Różę Pfeiffer, która w przystępie szaleństwa podcięła jej we śnie gardło. Różę Pfeiffer umieszczono w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, z kąd po 3 latach wypuszczono ją, wobec stwierdzenia przez lekarzy zakładu, że obłąkaniem jej nie przedstawia się jako niebezpieczne dla otoczenia.

Magistrat tarnopolski umieścił Różę Pfeiffer w Tarnopolu u rodziny prywatnej, mającej nawet drobne dzieci, a jakkolwiek przez pewien czas nie objawiała ona żadnej gwałtowności, to jednak wygląd jej był niepewny, napastowała ludzi, a szczególnie niektórych radnych miasta, przed którymi z wielkim rozdrażnieniem żaliła się na złe obchodzenie się z nią ludzi, u których była umieszczona. Zeszłego tygodnia omal nie popełniła waryatki ponownego zabójstwa. Wywabiała mianowicie z domu matkę swoją na dwór i niespodzianie ugodziła ją w skroń polanem tak silnie, że ta zalana krwią padła na ziemię.

Przywołany lekarz z trudnością do przytomności doprowadził omdlałą ofiarę szaleństwa własnej córki i skonstatował poważną ranę na skroni, tudzież rozcięcie tętnicy. Po zatamowaniu krwi i zaszyciu rany, obecnie minęło już niebezpieczeństwo.

— **Samobójstwo fabrykanta.** Z Praги donoszą: Fabrykant papierów Eichmann, którego urzędnik Kuchenmeister sfałszował weksle na pół miliona koron, wczoraj popełnił samobójstwo.

— **Ruńnięcie mostu w Lublinie.** Przez rzeczkę Częstówkę od dłuższego czasu budowano na sklepieniach cementowych most siatkowo-żelazny systemu Monier.

W tych dniach budowę mostu ukończono i miano go oddać komisji ze strony miasta. Jednakże most ów, kosztujący miasto 15.000 rubli, ściga jakies fatum: oto dnia 23 b. m. o godzinie 5 po południu most runął.

Zaznaczyć należy, iż przyczyną katastrofy musi tu być jakies grube niedbalstwo czy nieudolność ze strony przedsiębiorców, gdyż most ten zawałił się już po raz drugi.

W końcu sierpnia r. b., gdy most był już również ukończony, cementowe filarki i przyczółki zarysowały się tak silnie, iż nowy most musiano rozebrać i stawiać go na nowo.

— **Odnaczenie za wynalazek.** P. Ignacy Wróblewski z Warszawy otrzymał na wystawie wynalazków w Paryżu złoty medal za okno hermetyczne, zamykające się i otwierające bez wszelkich zasuwek i zamków, przy pomocy bardzo prostego mechanizmu.

P. Wróblewski uzyskał już patent na Europe i Amerykę.

— **Porwane przez cyganów.** Po Hiszpanii wędruje obecnie trupa rusko-austriackich taneczek, śpiewaków i muzyków. Między innemi należą do niej taneczki Luba Kwiek i Paulina Demeter, odznaczające się niezwykłą pięknoscą. Dnia 8 b. m. trupa powyższa powędrowała z Santander do Palencyi, gdzie odbywał się jarmark. Rozbito tam namioty obok namiotów trupy cyganów węgierskich, złożonej z 40 osób, przeważnie mężczyzn. Dnia 10 b. m. o świcie 5 cyganów wtargnęło do namiotów rusko-austriackich taneczek i uprowadziło Lubę oraz Paulinę, zakneblowawszy im usta. Gdy o godz. 7 zrana towarzyski i towarzysze uprowadzonych, zauważywszy ich nieobecność, wszczęli alarm, udano się do cyganów z żądaniem zwrotu dziewcząt uprowadzonych. Nie tylko jednak nie otrzymano satysfakcji, ale w dodatku cyganie napaśli na obóz rusko-austriackich taneczek, zniszczyli go, zrabowali 18.000 fr. z kasy dyrektora i wynieśli się z miasta. Podano skargę do policyi, apelowano do gubernatora i do poselstwa, ale bez skutku, gdyż cyganie zniknęli z pieniędźmi i dziewczętami. Dopiero w tych dniach nadeszła do Madrytu wiadomość, że w miasteczku Verinie aresztowano trupę cyganów, a wśród nich dwie dziewczyny białe bardzo piękne.

— **Obląkany aeronauta.** Eugeniusz Godard, jeden z najwybitniejszych aeronautów francuskich, przebywający obecnie w Holandyi, dostać miał obłąkania w chwili, gdy wsiadał do gondoli balonu. Godard, liczący 39 lat życia, jest synem owego Godarda, który w roku 1870 przy pomocy brata swego urządził w oblężonym Paryżu służbę wywiadowczą za pomocą balonów. Pierwszą podróż napowietrzną odbył w 3 roku życia.

— **William Lecky.** Z Londynu nadchodzi wiadomość, że zmarł znakomity historyk William Lecky, prof. Uniwersytetu dublińskiego. Najwybitniejszem dziełem jego jest „Historja Anglii w XVIII w.“. Lecky był jednocześnie filozofem i politykiem. Z wielu innych, głośnym też bardzo jest dzieło jego „Historja powstania i wpływu racjonalizmu w Europie“. Ostatnia praca Lecky'ego „Demokracya i wolność“ jest rodzajem planu życiowego, w którym autor omawia różne zagadnienia etyczne życia powszedniego.

Kronika prowincjonalna.

— **Kolbuszowa. (Pożar.)** W Górnje w tut. powiecie spłonął d. 23 października b. r. drewniany kościół parafialny wraz z całym urzędzeniem. Szkoda wynosi około 40.000 koron. Przyczyna pożaru niezbadana.

— **Nisko. (Pożar.)** D. 18 b. m. w południe wybuchł pożar w przysiółku Duble ad Kamień i zniszczył dom mieszkalny Maryi Bochenek, wyrządzając szkodę na 600 K. Dom nie był ubezpieczony.

W ogniu spłonęła także gotówka w kwocie 200 K. przysłana Bochenkowej przez męża z Ameryki. Pożar woznicę 8-let. jej córka, pozostawiona bez dozoru.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Z teatru.** Niespodziewana niedyspozycya p. Tebro-Łozińskiej wpłynęła na zmianę repertuaru.

W poniedziałek jako dzieło zaduszny odbędzie się przedstawienie ulubionej we Lwowie baśni operowej p. t.: „Jaś i Małgosia“ Humperdinka, po cenach popołudniowych. Biorąc zaś pod uwagę dzień zaduszny, dyrekcya naznacza początek przedstawienia na godz. 8 wieczorem.

„Walkiryja“ budzi w miarę zbliżania się terminu jej wystawienia, coraz większe zainteresowanie. Na loże i bilety wstępu napływają zewsząd zamówienia, nie tylko z miasta ale i z prowincyi.

Cała inscenizacya, bogate kostiumy, stylowe stroje Walkiryi, Zygmunta, Brunhildy i Zygindy, sporządzone są według tych samych wzorów, jakich używa pierwszorzędną scena Wagnerowska w Bayreucie (Bühnenfestspielhaus).

P. Bandrowski, którego występy witane są u nas zawsze z takim uznaniem dla niezapartego uroku i siły jego głosu, bierze już udział w próbach z „Walkiryi“, wraz z p. Korolewicz-Waydową i całym personelem operowym.

P. Bandrowski wystąpi we Lwowie w tych rolach, które zjednały mu zagranicą sławę jednego z najlepszych wykonawców wagnerowskich oper. Po „Zygmuncie“ śpiewać będzie „Lohengrina“, następnie odświeży pamięć tych sukcesów, jakie odniósł zasłużenie we Lwowie w „Manru“ a w Krakowie w „Pajacach“.

„Zmartwychwstanie“, sensacyjna sztuka hr. Lwa Tołstoja, która każdym razem tak potężnie na publiczności wywiera wrażenie, daną będzie jutro, w niedzielę, po raz trzeci w niezmiennej obsadzie.

We wtorek na popularne przedstawienie po cenach znizonych daną będzie znakomita sztuka St. Wyspiańskiego „Wesele“.

Najbliższą nowością w dziale dramatycznym będzie 5-aktowy dramat Henryka Ibsena p. t.: „Dzika kaczka“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz piąty „Madame Sherry“, operetka w 3 aktach Hugo Feliksa (z repertuaru wiedeńskiego Carlteatru).

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po cenach dramatu po raz szesnasty „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz trzeci „Zmartwychwstanie“, sztuka w 4 aktach z prologiem hr. Lwa Tołstoja i Henryka Baillaie.

W poniedziałek, wyjątkowo początek o godzinie 8 wieczorem, po cenach popołudniowych „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 aktach a 5 odsłonach E. Humperdincka.

We wtorek (przedstawienie popularne po cenach niższych) po raz 25 „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

We środę po raz dziewiąty „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

We czwartek po raz drugi „Cud św. Antoniego“, sztuka w 2 aktach Maurycego Maeterlincka, przekład Zofii Wojcieckiej. Zakończy po raz drugi „Zuzanna w kąpielach“, obraz sceniczny w 1 akcie, przez Jerzego Grabcza.

Z TEATRU.

(„Cud św. Antoniego“, sztuka w 2 aktach Maurycego Maeterlincka w przekładzie Zofii Wojcieckiej; — „Zuzanna w kąpielach“, obraz sceniczny w 1 akcie przez Jerzego Grabcza, — przedstawione po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 30 b. m.).

Śledząc wrażenie „Cudu św. Antoniego“ na obliczach licznie zgromadzonej wczoraj w teatrze publiczności, można było od razu rozpoznać, że ani ton, ani treść najnowszej sztuki Maeterlincka nie trafiły do przekonania ogółu. Jedni oburzali się wprost na obraz religii, drudzy, pobłażliwsi, powtarzali wszakże i po polsku i po łacinie: *Ne miscatur sacra profanis*; innych przerażał widok katafalku, na którym przed całą odsłoną drugą spoczywała wśród gromnic i wieniec „ciotka Hortensya“, byli w końcu i tacy, którym nie dogadał proboszcz, równie podejrzliwie, jak i całe otoczenie świeckie, spoglądający na św. Antoniego.

To pewna, że tym razem Maeterlinck nie dogodził nikomu, — uczucie pewnego niesmaku było powszechne. A tam wszędzie, gdzie autor chciał bieżem satyry chłostać popolitość, szarą nędzę moralną ogółu w obec zagadnień mistycznych, — tam wszędzie szedł tylko pomruk niechęci. Żaden z „wesołych spadkobierców“ ciotki Hortensyi, spotykających smaczne śniadanko, ani „uczony“ doktor, którego wiedza w obec faktu wskrzeszenia musi się cofać po za ogólnikowe frazesy, ani prostoduszna Wirginia, korzystająca bez ceremonii z pokory Świętego, aby się nim posługiwać przy szorowaniu podłogi, — żadna z tych postaci nie wywarła zamierzonego przez autora wrażenia, nie wywołała swobodnego uśmiechu. Widzom zdało się, w skutek nieporozumienia, że ostrze satyry Maeterlincka, wymierzone w rzeczywistości, przeciw różnym Achillesom i Gustawom, żadnym spadku, pełzającym po ziemi, przeciw „uczoności“ wierzącej tylko w wyniki, jakie badanie ciała ludzkiego dać może, — że to ostrze kieruje się przeciw świętości i wierze w cuda... Jestem przekonany, że tego zamiaru nie miał autor „Cudu“.

Już z samego początku razita wielu poufałość służącej Wirginii ze Ś. Antonim. Razita tak bardzo, że podniosła scena, w której Święty błogosławi klęczącą u jego stóp kobietę, uszła prawie zupełnie uwagi. Święty błogosławił jej dlatego, że ona jest „prostego serca“, że w obec tajemnie Bożych zachowuje się z czcią należną, a bez podejrzeń i nieufnej myśli. Ta scena skupia w sobie właśnie całą myśl utworu: Oj tylko, maluczy i prostego serca, zasługują na błogosławieństwo, ci tylko umieją się korzystać w obec tajemnie wiary, — inni albo przechodzą nad niemi do porządku dziennego, — w tym wypadku do śniadania i stygnących już, niestety, kuropatw, — albo jak „uczony“ doktor będą usiłowali tłómaczyć cud oczywisty, na racjonalnej podstawie, lub przypiszą wskrzeszenie temu, że „ciotka“ Hortensya była tylko pozornie zmarła, a Święty ma niezwykłą magnetyczną siłę wzroku. — Poufałość Wirginii ze Świętym, to poufałość będąca cechą naszych kantyczek, — to w żadnym razie ani bunt niewiary, ani lekceważenie czy drwiny sceptycyzmu, — to właśnie owo garnienie się prostej duszy pod skrzydła opiekuńcze wiary. Dla Wirginii Ś. Antoni jest zjawiskiem, odpowiadającym jej wierze, które jej ani przeraża, ani zbyte-

cznie zdumiewa; jest poufałą ze Świętym, bo wie, że On jej krzywdy nie wyrządzi, — przeciwnie, pomoże w pracy i pobłogosławi...

Jakże inaczej wyglądają wszyscy inni z otoczenia zmarłej! Najpierw chęć Świętego wyrzucić za drzwi, jak natrętnego żebraka, potem na podstawie uczoney dyagnozy doktora, traktują go jak nieszkodliwego mania, a decydują się wprowadzić do zmarłej, a wreszcie w obec cudu wskrzeszenia wierzą sceptycznym, niby naukowym wywodom doktora, uważają Świętego za szarlatana, lub magnetyzera, chcącego zarobić, ofiarują mu pieniądze, podarki, a wreszcie, gdy wskrzeszona traci mowę — wybuchają przeciw niemu gniewem i — każą go aresztować.

We „Wnętrzu“ jest analogiczny niemal kontrast: jest nieopatrne, ufne sobie, szczęście domowego ogniska w zestawieniu ze zbliżającą się do niego, nieuchronną katastrofą. W „Cudzie“ jest rzeczywista świętość, pokorna a majestatyczna, w zestawieniu z nieubłaganą, okrutną i bezwzględną, po ziemi pełzającą powszednością uczuć ludzkich. — Maeterlinck, wprowadzając na scenę Świętego, w jego własnej osobie, mniemał, że uczyni satyrę tej powszedności tem jaskrawszą, tem silniej plastyczną. I pomylił się. Sądząc z głosów krytyki, tam wszędzie, gdzie ta sztuka była przedstawiana a przedewszystkiem w Genewie, wrażenie było to samo, — wrażenie niesmaku, wynikające z nieporozumienia pomiędzy widzem a autorem. Nieporozumienie to potęguje jeszcze niejasność zakończenia sztuki. Dlaczego mianowicie Święty odbiera wskrzeszonej ciotce Hortensyi mowę? Czy dlatego, że po wskrzeszeniu okazała się względem Świętego równie brutalną, jak jej spadkobiercy? czy dlatego, aby nie zdradziła tajemnic zagrobowych? To ostatnie twierdzi sam Święty. Więc dlaczego pozwolił jej mówić zaraz po wskrzeszeniu? Święty nie waha się wyznać, że — zapomniał; lecz tem zapomnieniem mocno uwłacza własnej powadze. Uwłacza jej także, gdy cudu wskrzeszenia dopełnia bez żadnego uzasadnionego powodu, jakby się chciał tylko popisać swą cudotwórczą siłą, zresztą bardzo nietrwałą, bo wskrzeszona zaraz po wyjściu Świętego, stanowczo umiera. — Te niejasności, potęgują nieporozumienie i uczucie niesmaku.

Główną rolę odegrał wczoraj p. Solski bardzo efektywnie, chociaż nie koniecznie zgodnie z historyczną prawdą. Święty Antoni Padewski, urodzony w roku 1195, umarł 1231 r. W chwili zatem śmierci liczył lat 36 i tak go, w sile wieku, przedstawiają wszystkie wizerunki. P. Solski wyglądał jak święty Onufry, albo św. Roch, — zgrybiały starzec, okryty siwizną. Ułatwia to niewątpliwie efekt sceniczny, ale w obec tego trudno się dziwić nawet proboszczowi, że widząc św. Antoniego, tak postarzałego w życiu zagrobowem, nie bardzo temu zjawisku dowierza, bo chyba wie, że po za grobem wpływ czasu niema znaczenia... Jeżeli taka jest informacja autora, to okoliczność ta musi jeszcze powiększać szereg nieporozumień między nim, a widzom. Z reszty wykonawców wymienić należy p. Gołstyńską, która w roli Wirginii była doskonałą. Wyborną także była pani Węgrzynowa w roli „nieboszczki“. Kilka słów po wskrzeszeniu wypowiedziała z dobrze schwyconym akcentem nieświadomości swego stanu, a również bardzo efektywną była jej gra mimiczna. Pp. Chmieliński i Feldman jako „w żalu pograżeni“ siostrzeńcy zmarłej, p. Hierowski jako doktor, p. Roman jako służący Józef, — wszyscy grali bez zarzutu. P. Węgrzyn w roli proboszcza, grał dobrze, ale charakteryzując zewnętrzną, niepotrzebnie, zdaniem moim, uczynił z tej postaci rodzaj „czarnego charakteru“, czem przyczynił się do powyżej zaznaczonych, już i tak dość znacznych, nieporozumień.

Wczorajsze przedstawienie zakończył obraz sceniczny Jerzego Grabcza p. t. „Zuzanna w kąpielach“. — Przypuszczać należy, że pod tym pseudonimem ukrywa się niepośledni poeta, władający „mową bogów“ z łatwością i polotem. — W krótkim epizodzie uświadomił on plastycznie przedstawił upadek moralny wśród żydów, jęczących w babilońskiej niewoli. Jeden tylko Eliaszaf-Daniel usiłuje obudzić ducha wśród spodlonych jarzemi niewolników; lecz oto i on niemal upada zniemożony u stóp pięknej zalotnicy Zuzanny, która go kusi. Ale na głos nawołujących go towarzyszy, Daniel odpycha pokusę i spieszy ku nim, aby gorącym słowem proroczym zagrozić do walki o najwyższe dobra ludzkości.

Kusicielka Zuzanna mało odpowiada typowi z rozdziału XIII. ksiąg Danielowych. I słabnący w swem proroczym natchnieniu Daniel nie zgadza się ze znanym typem wielkiego proroka, niezachwianego w swej wierze ani wśród dostojestw, ani w lwiej jamie. Fantazyja poetycka autora czerpała tu ze źródła licznych, powiązanych z postacią Daniela legend i stworzyła postać, pomimo chwilowego osłabnięcia, silną i piękną, którą wczoraj bardzo dobrze odwzorzył na scenie naszej p. Knake-Zawadzki, zawsze celujący pięknym swym głosem. — Pani Solska, jako Zuzanna, była wszystkim innym,

tylko nie Zuzanną. Najbardziej przypominała Sadę-Yacco...

Typ Zuzanny przechowany na płótnach wielkich mistrzów, tkwiący żywo w pamięci i wyobrażeniu widza, nie da się tak łatwo przeistoczyć w postać jakby z modernistycznego witrażu zdjętą. Był to ze strony artystki eksperyment ryzykowny, który się udało nie mógł i wczoraj się nie powiódł. Scena kuszenia Daniela zupełnie zbladła, a węzłowe ruchy zalotnicy z Babilonu wprost raziły. Siła głosu także zawodziła artystkę, której inteligencyjny i talent wysoko zawsze cenię i podnoszę, ale też tem bardziej do szczerości czuje się zobowiązany. Inne role nie dają pola do popisu.

Adam Krechowicki.

Z Izby sądowej.

(Proces hr. Kwileckiej).

Berlin, 31 października. Na wczorajszej rozprawie przesłuchał trybunał dalszy szereg świadków.

Świadek pani Moszkiewiczowa z Poznania, siostra Falkowskiej zeznaje, że Wardecka, odchodząc z Wróblewa, przychodziła kilkakrotnie do siostry (Falkowskiej), której opowiadała, że hr. Kwilecka wyrządziła jej wielką krzywdę, za którą się zemści i na hrabinę wiele złego powie, mianowicie pójdzie do Jadwigi Andruszewskiej i wszystko jej powie, aby hrabinę postawić w złem świetle.

Wardecka zaprzecza temu, przyznaje, że tylko skarżyła się na złe obchodzenie się z nią hrabiny. Moszkiewiczowa trwa przy swoich zeznaniach.

Wielkie zainteresowanie wywołało przesłuchanie kapitana Feliksa Zieglera, rzekomego prawego ojca chłopca. Kapitan Ziegler na zapytanie, czy przyznaje się do ojcostwa dwojga dzieci z Cecylią Parczówną, obecnie zamężną Meyerową, odpowiedział, że w Krakowie utrzymywał z nią ścisły miłosny stosunek i jest ojcem urodzonego w roku 1895 chłopca.

Przewodn.: Czy pan jesteś także ojcem chłopca urodzonego w r. 1896?

Ziegler: Ponieważ utrzymywałem stosunek z Cecylią Parczówną, nie mogę temu zaprzeczyć.

Przew.: Czy pan w ogóle widział tego chłopca?

Ziegler: Nie. Matka powiedziała, że chce oddać chłopca bezdzietnej rodzinie; mówiłem jej, że może to uczynić, jeśli wie, że dziecku będzie tam dobrze. Pretensyj pieniędzy nie stawiała.

Przew.: Czy ona powiedziała panu kiedy, że oddała dziecko?

Ziegler: Od tego czasu nigdy jej nie widziałem, ponieważ wyszła za mąż.

Prokurator zawiadamia, że Cecylia Meyerowa wczoraj powiła znów chłopca. (Wesołość). Prosi tedy, by rzeczoznawcy orzekli, kiedy ją będzie można przesłuchać. Jeden z lekarzy oświadcza, że Meyerowa ma obecnie gorączkę i nie może przedzej, jak 6 listopada być przesłuchaną. Wówczas będzie ją można powożem przywieźć i wprowadzić do sali rozpraw.

Świadek Krüger opowiadał bliższe szczegóły o stosunkach we Wróblewie; powiedział gospodyni, by śledziła hrabinę, gdyż ma podejrzenie, że hrabina symuluje odmienny stan. Gospodyni na to upewniła, że hrabina jest rzeczywicie w odmiennym stanie.

Świadek komisarz policji Tard zeznaje o dochodzeniach w Paryżu u bandażyistów Robiniera i Bourneta. Powiedzieli oni, że w lipcu lub sierpniu 1896 pewna pani mówiąca po francusku z niemieckim akcentem zamówiła według miary gumowy przyrząd (Gummikleid). Bornek oświadczył na podstawie przedłożonej mu fotografii, że hr. Kwilecka nie jest tą damą, która uczyniła to zamówienie. W owym czasie hr. Kwilecka nie była zgłoszoną w żadnym hotelu. Ukuszerki Ranos zjawiała się w roku 1896 pewna dama mówiąca po francusku z niemieckim akcentem i prosiła ją, by w oznaczonym czasie postarała się o nowonarodzonego chłopca i przesłania go za granicę. Akuszerka zwróciła uwagę owej pani na konieczność zgłoszenia tego w policji, poezem dama ta odeszła i więcej nie przybyła. Obecnie poznaje w fotografii hr. Kwileckiej ową damę.

Obrońca zaznacza, że akuszerka, gdy ją skonfrontowano z Kwilecką w Berlinie, nie poznała jej.

Świadek malarz Krajewski, który dla hr. Kwileckich czynił w Paryżu dochodzenia, zeznaje, że pani Ranos oświadczyła po konfrontacji z hr. Kwilecką, że wprawdzie hrabina jest podobną do owej damy, że jednakże od niej o wiele lepiej mówi po francusku.

Świadek Puk, robotnik, opowiada o wypadku, jaki miała hr. Kwilecka w stanie brzemieniennym podczas jazdy w powozie, gdy konie się spłoszyły. Na świadka nikt nie wpływa, ani nie jest na usługach hr. Kwileckich. Na tem odroczone rozprawę do poniedziałku.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 31 października. Waluta koronowa
Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 8— do 8-25, pszenica na termin 7-70 do 8—, żyto gotowe 6-20 do 6-50, żyto na termin 5-80 do 6-10, owies obrocny gotowy 5-60 do 6—, owies obrocny na termin 5-25 do 5-50, jęczmień pastewny 3-75 do 5—, jęczmień browarniczy 5-25 do 5-75, rzepak 8-75 do 9-10, lnianka — do —, groch pastewny — do —, groch do gotowania — do —, wyka 5-25 do 5-40, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-60 do 4-75, hreczka 5-50 do 6—, kukurudza nowa 4-80 do 5-25, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo 180— do 195—, konieczyna czerwona 48— do 53—, konieczyna biała 45— do 60—, konieczyna szwedzka 45— do 55—, tymotka 20— do 23—.

Spiryтус loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18-25 do 18-40 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 10-25 do 10-40.

OSTATNIA POCZTA

Naczelnym prezydentem Prus Wschodnich po bar. Richthofenie został dotychczasowy prezydent rządu w Poczdamie, Fryderyk Moltke. Nowy prezydent ma 51 lat i jest bratankiem słynnego feldmarszałka.

Frankf. Generalanzeiger omawia stanowisko Niemiec w obec zatargu rossyjsko-japońskiego. Niemcy wysławiły w tej sprawie wielkie przysługi Rossyi, nie tylko bowiem zachowały się neutralnie, lecz nadto złożyły oświadczenie w drodze t. zw. *desinteressement* i to w chwili, gdy oświadczenie owo mogło istotnie zaważyć na szali. Z chwilą, gdy świat dowiedział się, że na Niemcy nie można liczyć w kombinacji zwróconej przeciwko Rossyi, odrazu zmieniła się sytuacja, kwestya wschodnio-azyatycka została zlokalizowana.

Główny organ włoskiej partii radykalnej, medyolański *Secolo* nie jest zadowolony z projektowanego składu nowego gabinetu włoskiego, zwłaszcza z objęcia teki przez p. Luzattiego. *Secolo* twierdzi, że powołanie p. Sacchiego do gabinetu nie wystarcza, aby ministerstwo mógł nazwać radykalnem. Z powodu tego składu nowy rząd długo nie pozycze i będzie tylko przygotowaniem dla prawdziwie demokratycznego gabinetu.

Plany Chamberlaina zjednoczenia cłowego kolonij przybierają powoli kształty realne. Mianowicie *Standard* donosi z Ottawy, że kanadyjska rada ministeryalna uchwaliła 28 b. m. zaofiarować południowo-afrykańskim koloniom w zamian za odpowiednie z ich strony ustępstwa taryfowe taryfę uprzywilejowaną 33¹/₃ proc. t. j. taką, jaką przyznano teraz Anglii.

Sejm.

(47 posiedzenie I. sesji VIII. peryodu).

Lwów, 31 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Bardeni o godzinie 10 minut 15 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał sekretarz wniesione petycje i interpelacje.

Interpelacje wniosli:

P. Agopsowicz i tow. w sprawie oddania przez stanisławowską dyrekcję kolei państwowych roboty mundurów jednemu z zakładów karnych w Czechach.

P. Szwed i tow. w sprawie zapomóg dla rodzin rezerwistów powołanych do ćwiczeń wojskowych.

P. Stapiński i tow. w sprawie egzekucyj podatkowych w powiecie krośnieńskim.

P. Krempa i tow. w sprawie wyborów do rady miejskiej w Gorlicach.

P. Rotter i tow. w sprawie gospodarki gminnej w Piwnicznej.

Nadto odczytano 7 drobnych interpelacji dawniej jeszcze wniesionych przez posłów ruskich.

Wniosek:

P. Tomaszewski i tow. z projektem statutu Rady szkolnej krajowej.

Z porządku dziennego, w załatwieniu sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego z petycji Spółki wodnej dla regulacji Wisłoka i Pielnicy, tudzież petycji obszaru dworskiego i gminy Jaćmierza wraz z gminą Posada jaćmierska w sprawie regulacji Wisłoka i Pielnicy polecił Sejm Wydziałowi krajowemu: 1) aby przez możliwe zredukowanie odsetek zwłoki od rat anuitetowych od pożyczek z roku 1891 i 1894 z kraj. fund. pożyczek dla spółek wodnych zaciągniętych udzielił pomocy Spółce wodnej Wisłoka i Pielnicy; 2) aby się zastanowił, czy nie należałoby przyjąć członkom Spółki z dalszą pomocą przez udzielenie zasiłków z funduszu krajowego i państwowej dotacji na drobne melioracje; 3) aby sprawę wstrzymania egzekucji datków konkurencyjnych zbadał i o ile to okaże się możliwym i słusznym, przychylnie załatwił.

Z kolei uchwalił Sejm w trzecim czytaniu ustawę o czasowym uwolnieniu od podatku do podatku dla funduszu krajowego, tudzież od dodatków gminnych tych budowli w mieście Lwowie, które będą nowo wybudowane w miejsce 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu regulacji miasta dla poprawy stosunków zdrowotnych.

Następnie przystąpiła Izba do dalszej dyskusji szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1903.

Rubryka X wydatków (*Rolnictwo*) w kwocie 1 460.534 kor. uchwalono po krótkiej dyskusji, przyjmując zarazem rezolucję, wniesioną wczoraj przez rektora dr. Krzymuskiego.

W dyskusji zabierali głos pp. Cielecki i dr. Kozłowski. Pierwszy wykazywał działalność Kółek rolniczych, drugi znowu jako prezes Towarzystwa gospodarskiego złożył oświadczenie, że Towarzystwo gospodarskie uważa sobie za jedno z najważniejszych zadań popierać akcję Kółek rolniczych.

Przy rubryce XI wydatków (*Górnictwo*), w której komisja preliminaruje 53.111 kor., zabierali głos pp. Adam hr. Skrzyński i dr. Schaetzl.

Pos. Adam hr. Skrzyński omawiał ogólne stosunki przemysłu naftowego. Przypomniałszy inicjatywę ś. p. dr. Zyblikiewicza przed laty 30, który wskazywał już na dział naftowy, jako ważną pomoc, przeszedł stosunki europejskie, uznając konieczność organizacji, mającej na celu sprzedaż nafty i ropy w granicach cen, dozwolonych ustawą o cłach ochronnych, a wywóz nadwyżki produkcji poza granice kraju. Mowca zwrócił się do całego legionu dzielnych pracowników krajowych zachęcając ich do wytrwania w tej pracy, co jest obowiązkiem narodowym i zasługą w obec kraju.

Nader trafnie podniósł, że w kraju jest ważnym pytaniem, w czyich rękach to bogactwo się znajduje, a głównie, że zapomnieć nie można, iż całe legiony robotników w tym przemyśle są zajęte.

W tej przełomowej chwili akcja kraju jest potrzebna. Mowca dotknął następnie ważnego momentu, a mianowicie powołania do życia akcyjnego banku dla handlu i przemysłu i zakończył wyrażeniem nadziei, że przemysł ten nie straci narodowego charakteru, nie zostanie oddany w zupełną zależność kapitału zagranicznego i że Wydział krajowy przestrzegać będzie zawsze, aby wszelkie z inicjatywy kraju powstające organizacje w sprawach naftowych w przeprowadzeniu i w wykonaniu miały jedynie na celu dobro czynników krajowych, produkcji rodzimej, utrwalenie i wzmocnienie wpływu kraju na dalsze losy tak ważnego przemysłu naftowego. (Hucze oklaski).

Po uchwaleniu tej rubryki, przyjęto nadto rezolucję p. dr. Schaetzla wzywającą c. k. Rząd do opalania lokomotyw ropą.

W dalszym ciągu przyjął Sejm bez dyskusji rubr. XII. (*Przemysł i rękodziela*) w kwocie 452.996 K., rubr. XIII. (*Długi krajowe*) w kwocie 2,880.928 K. i rubr. XIV. (*Rozmaite*) w kwocie 393.124 K., oraz dochody od rubr. I.—XIII. w kwocie 9,774.560 koron.

Tem samym załatwiono budżet na rok 1903.

Nadto uchwaliła Izba następujące wnioski komisji budżetowej:

I. Na rok 1903 ustanawia się wydatki funduszu krajowego w kwocie 24,043.826 K., a dochody własne tego funduszu w kwocie 9,774.560 K.

II. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1903 pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5-procentowego podatku od domów wolnych, w wysokości 60 hal. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

b) dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220 z wyjątkiem podatku osobisto-

chodowego w wysokości 66 hal. od każdej korony całej przypisanej należności tych podatków;

c) opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach: krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie II. ad a) wymienionych w wysokości 49 hal., zaś do podatków w tymże ustępie ad b) wymienionych po 55 hal. od każdej korony całej należności tych podatków.

III. Kwoty przyzwolone na rok 1903 w rubrykach i pozycjach wydatków budżetu krajowego w znaczeniu ściślejszym, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszym, jakoteż wszelkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycjach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Generalny sprawozdawca budżetu na r. 1903 p. D. Abrahamowicz w końcowym przemówieniu, przy uchwale finansowej, zwrócił się do deklaracji złożonej dnia poprzedniego przez 10 posłów ruskich, którzy opuszczając Sejm mandaty swe złożyli.

P. Abrahamowicz zaprzeczył i zaprotestował przeciw twierdzeniu w deklaracji, jakoby postępowanie większości polskiej sejmowej było podyktowane nienawiścią ku Rusinom i jakoby dążyło do systematycznego politycznego osłabienia i ekonomicznego znieszczenia ruskiego narodu.

Protest ten swój poparł p. Abrahamowicz wykazaniem tego wszystkiego, co Sejm od szeregu lat zdziałał dla podniesienia kulturalnego i ekonomicznego Rusinów w Galicji. Wyczytał pozycje w tegorocznym budżecie, przeznaczone specjalnie na instytucje ruskie, a wreszcie podniósł fakt, że Rusini oprócz 4 gimnazjów ruskich i oprócz seminarjów z językiem wykładowym polskim i ruskim mają 2190 szkół ludowych z ruskim językiem wykładowym, podczas gdy liczba szkół polskich wynosi 2163.

Prostując ostatecznie, iż Sejm gimnazju „stanisławowskiego nie odrzucił, lecz tylko załatwienie tej sprawy odroczył, — mowca zakończył oświadczeniem, że żaden fakt nie zdoła sprowadzić nas z drogi spokoju i sprawiedliwego a życzliwego uwzględniania wszystkich rzeczywistych potrzeb narodu ruskiego.

Przemówienie powyższe Izba przyjęła dłu gotrwałymi oklaskami.

Następnie przystąpiła Izba do dyskusji szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1904.

Przy rubryce I. wydatków (*Reprezentacja kraju*), w której komisja preliminaruje 244 572 kor., p. ks. Stojalowski domagał się, aby Wydział krajowy rozsyłał protokoły posiedzeń sejmowych oprawne. Po uchwaleniu tego wniosku i przyjęciu rubr. I. oraz rubr. II. wydatków (*Zarząd*), w kwocie 801.301 kor., przystąpiła Izba do dyskusji szczegółowej nad rubryką III. (*Sprawy zdrowotne*), w której komisja preliminaruje kor. 2,912 725.

P. ks. Kazimierz Lubomirski postawił przy dziale „Zasiłki dla zakładów sanitarnych“ wniosek o udzielenie szpitalowi SS. Miłosierdzia w Przeworsku subwencji w kwocie 1200 kor.

Wniosek ten Izba uchwaliła.

P. Federowicz przy tym samym dziale, podniósł potrzebę subwencyonowania X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Zjazdy te gromadzą lekarzy polskich z pod zaborów, dają tymże możność zapoznania się z naszymi zdrojowiskami i wodami z naszych zdrojów — a los naszych zdrojowisk i uzdrowisk zależy przeważnie od przyływu kuracjuszy z pod zaborów. Wystawy połączone ze Zjazdem mają wpływ na rozwinięcie się pewnych działów krajowego przemysłu. Wydawnictwa Zjazdu stanowią wielkie zbiorowe dzieło polskiej pracy lekarskiej.

Ostatecznie wniósł p. Federowicz wniosek o udzielenie wydziałowi gospodarczemu X. Zjazdu lekarzy i przyrodników subwencji jednorazowej w kwocie 2000 kor. na cele urzędzenia wystawy.

Przy rubr. IV. (*Dobroczynność*), w której komisja preliminaruje wydatki w kwocie 63 673 koron, p. Męciński domagał się podwyższenia subwencji dla przytuliska weteranów z roku 1863/4 w Krakowie z kwoty 500 koron na 1500 koron.

Po przemówieniach pp. ks. Stojalowskiego, Rottera i D. Abrahamowicza, wniosek ten uchwalono.

P. Skołyśzewski wniósł o przyznanie 200 koron Stowarzyszeniu „Ojczyzna“ w Wiedniu.

Wniosek ten przyjęto.

Przy rubr. V. (*Oświata*), w której komisja preliminaruje 9,564.892 kor., p. Stapiński postawił wniosek, wzywający Radę szkolną krajową, aby przysłu noszenia mundurków w gimnazjach i szkołach realnych nie był tak ściśle przestrzegany i by na rok przyszły Rada szkolna krajowa przyszła ze sprawozdaniem w sprawie zupełnego zniesienia tych mundurków.

P. Męciński domagał się, by budżet szkolny nie dzielono na wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, gdyż w takim razie w niektórych okręgach wydatki nadzwyczajne ponoszą opodatkowani, należący do związku szkolnego.

P. dr. Schaetzl żądał przyznania z rubryki „remuneraeje i zapomogi“ dodatku drożyznianego nauczycielom miasta Złoczowa, oraz by rubrykę tę podwyższyć z kwoty 36.800 koron na 42.800 koron.

P. Stapiński wyraził życzenie wprowadzenia w szkołach wiejskich nauki zręczności.

P. J. E. Kazimierz hr. Badeni sprzeciwił się imieniem komisji budżetowej wnioskowi p. dr. Schaetzla.

P. ks. Stojalowski żądał uchwalenia stałego dodatku drożyznianego dla nauczycieli m. Białej.

W głosowaniu wniosek dr. Schaetzla i rezolucję p. Stapińskiego odrzucono.

P. Rotter wnosi, aby dziś wieczorem posiedzenia nie było, gdyż posłowie w skutek codziennych wieczornych posiedzeń są zmęczeni.

Wniosek pos. Rottera w głosowaniu upadł.

Na tem o godzinie 230 po południu odroczył P. Marszałek krajowy dalsze obrady do godziny 8 wieczorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 31 października. Nominacja Tiszy ogłoszona będzie prawdopodobnie w niedzielę. We wtorek nowi ministrowie złożą w Wiedniu przysięgę, poczem udadzą się do Pesztu i we środę przedstawiają się na konferencji stronnictwa liberalnego, a we czwartek sejmowi.

Wiedeń, 31 października. Tisza przybył tu i był przed południem u Najj. Pana na audyencji, na której przedłożył Monarsze listę gabinetu.

Wiedeń, 31 października. Hr. Tisza przedłożył dziś Najj. Panu znaną już listę gabinetu. Nominacja nowego gabinetu ogłoszona będzie we wtorek w węgierskim dzienniku urzędowym. Równocześnie ogłoszone będą pisma odrębne w sprawie dymisji gabinetu Khuena.

Hr. Tisza wraca po południu do Pesztu i będzie wieczorem w klubie liberalnym.

Wiedeń, 31 października. Generał-majorami mianowani pułkownicy i komendanci brygad obrony krajowej: Emil Rukavina 88 bryg.; Emanuel Müller 32 bryg.; Benedykt Eminerth 92 bryg.; Ryszard Buttler 26 brygada; Adam Dębicki 90 bryg.; Karol Katler 47 bryg.; Wilhelm Lahonsen 85 bryg.

Tryest, 31 października. Namiestnictwo zamknęło za przekroczenie statutów Zjednoczenie akademików włoskich „L'innominata“. W lokalu stowarzyszenia skonfiskowano papiery i lokal opieczętowano.

Budapeszt, 31 października. Na wczorajszym posiedzeniu stronnictwa Kossutha, uczynił jeden z członków wniosek tej treści: Jeśli rząd da rękojmię przeprowadzenia w oznaczonym z góry terminie reformy wyborczej dla parlamentu, w takim razie stronnictwo Kossutha w obec żądań wojskowych nie będzie walczyło nadzwyczajnymi środkami. Kilku mowców zgodziło się na ten wniosek. Uchwała zapadła we wtorek.

Budapeszt, 31 października. Ponieważ I. wiceprezydent izby Tallian zostaje ministrem, na najbliższym posiedzeniu izby przewodniczyć będzie drugi wiceprezydent Daniel.

Berlin, 31 października. (*Tel. prywatny*). Parlament ma być zwołany na 1 grudnia a sejm pruski na 12 stycznia.

Drezno, 31 października. *Dresdener Journal* zaprzecza rozpowszechnionym w ostatnim czasie pogłoskom, jakoby księżna Ludwika pisała do królewicza, z prośbą o pozwolenie na widzenie się z dziećmi i jakoby królewicz własnoręcznie odpowiedział.

Petersburg, 31 października. *Rosyjska Agencja Telegraficzna* donosi z Tyflisu, że — jak stwierdzono — zamachu na księcia Golicyna dokonali trzej Ormianie z niższego stanu.

Rzym, 31 października. Pospieszny pociąg z Medjolanu do Rzymu, wjechał na stacyi w Parmie na fałszywe szyny, w skutek złośliwego ich uszkodzenia i zderzył się z 4 wagonami, naładowanymi zbożem. Zderzenie było bardzo gwałtowne. Wśród podróżnych powstała wielka panika. Kilka osób jest lekko rannych, między niemi pewien senator i pewien deputowany.

Belgrad, 31 października. Dziennik urzędowy ogłasza nominację Michała Vuicza serbskim posłem w Wiedniu.

Belgrad, 31 października. Minister wojny skazał oficera Lontkiewicza na 13 dni obostrzonego aresztu, za to, że w towarzystwie innych oficerów odwiedził towarzyszy, skazanych na więzienie z powodu znanej sprawy w Niszu. Ostra ta kara ma na celu zapobiedz komunikowaniu się oficerów ze skazanymi.

Paryż, 31 października. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych dep. Lassies poruszył sprawę onegdajszych zajęć przed giełdą robotniczą, uderzając na rząd i policję.

Paryż, 31 października. Hr. Lamsdorff wyjechał dziś o godzinie 9 rano do Darmstadt.

Prezydent Loubet pojedzie do Rzymu zdaje się około 23 grudnia.

Paryż, 31 października. Na wczorajszej radzie gabinetowej zapowiedział Delcassé, że Francja weźmie oficjalnie udział w wystawie sposobów zużytkowania alkoholu, która będzie urządzona w Wiedniu w roku 1904. Na tem samym posiedzeniu rady ministeryjnej podał Loubet do wiadomości treść odrębnego pisma cara Mikołaja. Car ponawia zapewnienia przyjaznych stosunków i pisze, że Rosya wita z zadowoleniem, jeśli Francję spotka coś szczęśliwego, jak n. p. ostatnia umowa z Anglią i szczególnie dokonane zbliżenie z Włochami, do którego car odnosi się z wielką sympatją. W końcu wspomina car o wspólnym celu Francji i Rosyi t. j. utrzymaniu pokoju.

Paryż, 31 października. *Figaro* pisząc o konferencyach Lamsdorfa z Delcassé znanca, że można przyjąć, iż Lamsdorff poinformował szczegółowo Delcasségo o obecnym stanie japońsko-rosyjskich rokowań i wyraził przekonanie, że Francja równorzadną akcją wywrze wpływ na postawę Japonii, w duchu pokojowym.

Paryż, 31 października. Minister sprawiedliwości Vallé wystosował do ministra marynarki pismo z doniesieniem, że zarządził surowe śledztwo przeciw Lebaudyemu.

Madryt, 31 października. W Bilbao zapanował spokój.

Londyn, 31 października. Król grecki Jerzy mianowany honorowym admirałem floty angielskiej.

Konstantynopol, 31 października. Donoszą z Adryanopola o wydaniu rozkazu uwolnienia drugiej klasy redyłów.

Strejki.

Bilbao, 31 października. Ubiegła noc minęła spokojnie. Wczoraj zaczęły się dawać uczuwać brak żywności. Strejkujący poczęli się uspokajać. Padał silny deszcz.

Nowy Jork, 31 października. Na dziś zapowiedziano rozpoczęcie się strejku robotników budowlanych. Bezpośrednio interesowanych w tej sprawie jest 10.000 robotników, ale pośrednio około 100.000 będzie w skutek strejku pozbawionych pracy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 października 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 677 50, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 740 50, Akcje Anglotanku 280 —, Akcje Unionbanku 533 —, Akcje Länderbanku 425 —, Akcje Bankverein 493 25, Akc. Bodeacredit 946 —, Akcje galic. Banku hipotecznego 533 —, Akcje kolei państwowych 672 25, Akcje kolei Południowej 84 —, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 424 —, Akcje kolei Północnej 5525 —, Akcje kolei czerniowieckiej 577 50, Akcje Alpiay 386 50, Akcje Bima Muranyi 483 — Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1830 —, Akcje Fabryki browi 356 —, Akcje Tureckie tytoniowe 359 —, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1114 —, 5 proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98 —, Renta majowa 100 35, Austriacka Renta koronowa 100 20, Węgierska Renta koron. 98 25, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98 75, 4 proc. Listy Banku krajowego 98 75, 4 i pół proc. Listy Banku krajowego 102 15, 5 proc. komunalne oblig. Banku kraj. 102 47, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98 65, 4 i pół proc. Listy Banku hipotecznego 101 30, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112 —, 4-proc. Gal. Obligacye propinacyjne 99 85, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99 40, 4-proc. pożyczka miasta Lwowa 96 25, Losy tureckie 136 50, Marki 117 25, Ruble 253 —.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowski.

poleca
tutki »PRIMUS« białe, nieftuszczone z najprzedniejszej bibułki egipskiej, oraz
tutki »PRIMUS« specjalne białe i żółte z najprzedniejszej bibułki francuskiej »ABADIE«.

W. Primus & S. Iglicki

Lwów, ul. Jagiellońska 1. 12

polecają: Materje na meble, portyery, story, firanki, dywany, tapety, meble stylowe, orzechowe, mahoniowe,
oraz własną pracownię tapicerską,

która wszelkie roboty w zakres tejez wchodzące jak najsumiennie wykonuje. — Próby materji i tapet
na żądanie wysyłamy franco.

Pomimo podrozenia wyrobów gumowych o 20 proc. sprzedają po cenach
najtańszych

Kaloszje rossyjskie

uznane w całym świecie
za najlepsze, — w naj-
nowszych fasonach
i największym wyborze

R. Krimmer
Lwów, Hotel Francuski.

Nadesłane.

Meran — Willa Stefania

polski pensjonat zdrowotny i zakład wodolecznicy
dra Bindera dla rekonwalescentów, osób nerwowych,
lub niedokrewnych, potrzebujących skrzepienia, u-
spokojenia lub wypoczynku w klimacie łagodnym,
suchym i słonecznym. Koszt utrzymania dziennego
wraz z pokojem, światłem, usługą i opieką lekarską
8—10 koron. Wspaniałe położenie i urządzenie.
Zakład zaopatrzony jest w najnowsze środki fizy-
kalno-lecznicze. Adres: Dr. Binder, Meran. Pier-
siowo chorych zakład bezwarunkowo nie przyjmuje.

Ubezpieczenie losów

od straty w razie wylosowania naj-
mniejszą wygraną przyjmuje

Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany

Jako dobrą i pewną lokacyę

połączamy

- 4 1/2% Listy hipoteczne koronowe,
4 1/2% Listy hipoteczne,
5 1/2% Listy hipoteczne premiowane,
4 1/2% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4 1/2% Listy Banku krajowego,
4 1/2% Listy Banku krajowego,
5 1/2% Obligacye kumunalne Banku kraj.,
4 1/2% Pożyczkę krajową,
4 1/2% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie
renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje gal. Towarzystwa elektrycznego.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po naj-
dokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO.

Franciszka Wilhelma [4]
Herbata przeczyszczająca

do nabycia w każdej aptece lub u
wytwórcy

Franciszka Wilhelma
aptekarka, c. k. dostawcy nadwornego
w Neunkirchen, Austrya Niższa

po K. 2 za paczkę lub posyłkę pocztową
zawierającą 15 paczek za K. 24 — opłaconą
do każdej miejscowości Austro-Węgier.

Prawdziwa tylko jeśli opakowanie zaopatrz-
ne jest herbem miasta Neunkirchen (dziewięć
kościółów).
Na składzie w aptece: Z. Ruckera we Lwowie.

Ostatni miesiąc! Ciągnięcie 21. listopada 1903!
Losy c. k. Wiedeńskiej policyjnej loteryi po 1 k.
1500 wygranych między temi 100 głównych
wygranych wartości
!! Koron 50.000 Koron !!
Trzy pierwsze główne wygrane Koron 25.000,
5000 i 1000 zostaną wyplacone po potrąceniu
prawnie przepisanej należności
gotówką
Losy do nabycia we wszystkich kantorach wy-
miary, trafikach, biurach loteryjnych a także w
Pollzei-Lotterie-Bureau, Wiedeń, I. Spiegelgasse 15.
Každy nabywca losu otrzyma listę wygranych
bezpłatnie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31. października 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. Hr. A. Wodzicki z Krakowa, Hr. S.
Tarnawski z Krakowa, Hr. Z. Tarnawski z Dzikowa,
Hr. A. Skrzyński z Zagorzan, Hr. J. Tyszkiewicz
z Kolbuszowy, Hr. J. Baworowski z Ostrowa.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 31. października 1903.

Table with columns: I. Akcyje za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje za 100 kor., IV. Losy, V. Monety. Includes exchange rates for various banks and currencies.

Table with columns: Jednolity dług państwa w srebrze, B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.), II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom., J. Losy (za sztukę).

Table with columns: Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., K. Akcyje banków (za sztukę), L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych, M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych, N. W E K S L E., O. W A L U T Y.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. października 1903.

Table with columns: A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknotach.

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie
kursów notowane papiery wartościowe
najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań Nadzieja
Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1-70
na prowincyi zł. 1-80 z dostawą.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

[8691 3-3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE
ulica Jagiellońska 1. 15.
Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie)
przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6,
w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacje:
Poniedziałek 2. listopada 1903 od godz. 10
do 12: meble, sprzęty domowe, kasa
i dywany smyrneńskie.
Wtorek 3. listopada 1903 od godz. 10 do 12:
meble i sprzęty domowe.
Środa 4. listopada 1903 od godz. 10 do 12:
meble, sprzęty domowe, fortepian i 88
dywanów perskich.

Czwartek 5. listopada 1903 od godz. 10 do
12: maszyny intrologatorskie, do szycia
i rolnicze, 9 bali mąki, 67 serdaków,
bilard i urządzenie restauracyjne.
Piątek 6. listopada 1903 od godz. 10 do 12:
meble, sprzęty domowe, fortepian i kil-
kaset metrów sukna.
Sobota 7. listopada 1903 od godz. 4 do 8:
meble, sprzęty domowe stare i nowe,
obuwie oraz garderoba.

Sprzedaz z wolnej ręki: maszyna do
szycia, lustra, zegarek srebrny.
Termin sprzedaży od 24. października
1903 do 8. listopada 1903.
Sprzedac się mające przedmioty mogą
być oglądane w hali przed licytacją w go-
dzinach urzędowych.
Lwów, dnia 26. października 1903.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1678 kor. 62 hal., przynależności zaś na 460 kor.

Najniższa cena wynosi 1425 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 22. października 1903.

L. cz. E. 1209,3 (11) [8710]

Na żądanie Mińci Goliger zam. Szwarz w Husiatynie, odbędzie się dnia 27. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Tarnopolu, licytacja ciał tab. whl. 2910 kat. gminy Tarnopol objętego z par. bud. lkat. 809 na której znajduje się chałupa pod Nr. C. 1691 i budynki gospodarskie i parceli ogrodu lkat. 87/1 się składającego.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 1216 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 658 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

L. 26355/903

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w okręgu dzierżawnym poszczególnym w przyległym wykazie na rok 1904 z milczącym przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok t. j. na rok 1905 i 1906, lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906, odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach publiczna licytacja zapomocą ustnych i pisemnych nadeży w dniu wskazanym w przyległym wykazie.

Pisemne oferty zaopatrzone marką stempową na 1 kor., mają być sporządzone dokładnie według przepisanej formularza i oddane osobiście do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brodach lub jego zastępcy, albo nadesłane pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierżawy i dnia licytacji, najpóźniej do godziny 1-szej po południu dnia poprzedzającego ustną licytację.

Chcący brać udział w licytacji, musi złożyć do rąk komisarza przeprowadzającego licytację, względnie dołączyć do pisemnej oferty 10% ceny wywołania jako wadium w gotówce lub papierach wartościowych, według dziennego kursu, nadających się do przyjęcia.

Bliższe warunki licytacyjne i miejscowości należące do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach, lub też we wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej brodzkiego okręgu skarbowego.

W końcu nadmieniamy, że w myśl §. 2. ustawy kraj. z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. kraj. Nr. 93, obowiązany jest każdy dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30%, jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczac 30%, czynszu dzierżawnego przypadającego od samego prawa poboru podatku.

Zmiana tego dodatku krajowego ma ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

L. p.	Siedziba okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Wydzierżawia się prawo poboru podatku konsumcyjnego od	Ceny wywołania rocznego czynszu dzierżawnego od dnia		10% wadium od wina	Licytacja odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach	Uwaga
				kor.	h.			
1	Złoczów	—	wina	4259	—	426	Dnia 12. listopada 1903 od godziny 9. rano do 1. po południu	Telegraficzne oferty nie będą uwzględniane

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Brody, dnia 25. października 1903.

L. cz. E. 1345/3 (4) [8421 1—3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej "Nadzieja" w Boleszowcach odbędzie się dnia 30. listopada 1903 o godz. 9 przed połudn. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja a) połowy realności whl. 307 gm. Cho-

się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 6. października 1903.

L. cz. E. 499,3 (4) [8723]

Na żądanie p. Isaaka Gärtnera, kupca w Żabiu, odbędzie się dnia 30. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności objętej whl. 3110 ks. gr. gm. kat. Żabie się składającej się z parceli gr. l. 6937/1 (sianożółć).

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 15. października 1903.

[8756]

Najniższa cena wynosi co do realności a) sumę 450 kor., b) sumę 116 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 3. października 1903.

L. 1435. [8807]

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 6. listopada 1903 roku o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Radzie powiatowej Śniatyńskiej w biurze sekretarza dobrowolna licytacja starego budynku szpitalnego w Śniatynie z przyległym ogrodem objętości 902 sążni kwadratowych, tj. realności whl. 662 i 663 księgi gruntowej dla IV. dzielnicy miasta Śniatyna objętej, składającej się z parceli budowlanej l. kat. 693 i z parceli ogrodu l. kat. 516.

Najniższa cena wynosi 3400 kor. Sprzedaż zawisła jest od zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego.

Z Wydziału powiatowego.
Śniatyn, dnia 22. października 1903.

Prezes
Moysa, w. r.

Upadłości.

L. cz. S. 6/2 (48) [8784]

W konkursie firmy I. Als. wyznacza się audyencyę do rozprawy zbadania rachunków z zarządu tudzież celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 6. listopada 1903 o godz. 10. przed południem w c. k. sądzie krajowym w biurze Nr. 13. (ul. Teatralna l. 13).

Na tę audyencyę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 26. października 1903.

Konkurs.

L. 5728 [8786]

KONKURS.

Celem obsadzenia przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie opróżnionej posady adjunkta z rangą i poborami XI. klasy, dodatkiem na pomieszkanie w kwocie rocznych 240 koron, tudzież z poborami relatum za należytości deputatowe w kwocie 120 koron rocznie.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe należycie udokumentowane do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w drodze przepisanej do dnia 20. listopada 1903, do c. k. Dyrekcji Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie i wykazać się znajomością języka niemieckiego, tudzież obydwu języków krajowych, uzdolnieniem do służby karno-zakładowej ewent. świadectwem ze złożonego egzaminu przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 12. stycznia 1889 Nr. 10. Dz. u. p.

Kandydaci ze stanu oficerskiego mają przedłożyć przepisany rewers
Z c. k. Nadprokuratury Państwa.
Lwów, dnia 30. października 1903.

L. 2756 [8686 3—3]

KONKURS.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

lekarza okręgowego z siedzibą w mieście Jaśliska z płacą roczną w kwocie 1200 kor. i ryczałtem na służbowe podróże w kwocie 800 kor. rocznie.

Okręg sanitarny Jaślisk obejmuje 18 gmin, a mianowicie: Jaśliska, Posada jaśliska, Dalejowa, Szklary, Królik polski, Królik wołoski, Kamionka, Zawadka rymanowska, Bałucianka, Lipowiec, Czeremcha, Wola niżna, Wola wyżna, Rudawka jaśliska, Jasiel, Surowica, Polany surowiczne, Moszczanec — z ludnością 9.600 głów i obszarem 213.9 klm².

Podania o tę posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Sanoku w terminie dni 60-ciu zaopatrzone w świadectwa.

1) dostatecznej fizycznej zdatności, stwierdzonej przez c. k. lekarza powiatowego;

2) że petent posiada prawo obywatelstwa austriackiego;

3) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;

4) nieskazitelny charakter;

5) znajomości języków krajowych;

6) świadectwo praktyki przynajmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Jaśliskach ma obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Z Wydziału Rady powiatowej.
W Sanoku, dnia 17. października 1903.

Prezes.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Mrzygłodzie z płacą roczną w kwocie 1.200 kor., ryczałtem na objazdy rocznie w kwocie 700 kor., tudzież ewentualnie dopłatą przez gminę Mrzygłód przez pierwsze dwa lata po 250 kor.

Okręg w Mrzygłodzie obejmować będzie następujące miejscowości: Mrzygłód, Liszna, Tyrawa solna, Wola krecowska, Sieniuszowa, Hołuczów, Tyrawa wołoska, Rakowa, Hłomcza, Łodzina, Dębna, Międzybrodzie, Trepca, Dąbrówka polska, Dąbrówka ruska, Zabłotce, Czerteż, Srogów dolny, Srogów górny z Jurowcami i Popielami, Falejówka, Raczkowa, Sanoczek, Płowce — z ludnością 12.563 głów i obszarem 155.02 klm.

Podania o tę posadę należy wnieść do Wydziału powiatowego w Sanoku w przeciągu 60-ciu dni, zaopatrzone w świadectwa:

1) dostatecznej fizycznej zdatności stwierdzonej przez c. k. lekarza powiatowego;

2) że petent posiada prawo obywatelstwa austriackiego;

3) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonania praktyki lekarskiej;

4) nieskazitelny charakter;

5) znajomości języków krajowych;

6) świadectwo praktyki przynajmniej dwuletniej w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Mrzygłodzie będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Z Wydziału Rady powiatowej.
W Sanoku, dnia 17. października 1903.

Prezes.

L. 1812 [8687 3—3]

KONKURS.

Wydział powiatowy Jaworowski rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego w Wielkich oczach z siedzibą w Wielkich oczach.

Do okręgu tego należą gminy: Wielkie oczy, Zmijowska, Wulka zmijowska, Boża woła, Drohomysł, Budomierz, Hruszów, Klonice, Szczepłoty, Semerówka, Nahaczów, Kochanówka, Wilcza góra, Świdnica, Ruda kochanowska, Czaplaki i Skolin — z ludnością w ogóle 11.866 na obszarze wynoszącym 167.8 klm. kw.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1000 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 500 kor. w miesięcznych ratach z góry płatne.

Posada nadana zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacji po jednorocznej zadawalniającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:

1) obywatelstwem austriackim;
2) dyplomem doktora medycyny;
3) metryką urodzenia i nieprzekraczalnym 40 lat wieku;

4) znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruckiego w słowie i piśmie;

5) najmniej dwuletnią praktyką lekarską;

6) fizyczna zdolność, udowodnioną świadectwem c. k. lekarza powiatowego.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają instrukcje z 31. grudnia 1891 Nr. 83. Dz. u. kr. i z 12. czerwca 1897 Nr. 36. Dz. u. kr.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Jaworowie do dnia 20. listopada b. r.

Jaworów, dnia 20. października 1903.
Wice Prezes. Sekretarz.

Wyroki prasowe.

Bl. 241. [8553]
Das f. f. Bezirksgericht in Feldkirch, Abt. III., hat mit Urteil vom 19. September 1903, G. R. 456/3/10, die Weiterverbreitung der Nr. 43, 44, 45 und 51 vom 27. und 30. Mai, 4. und 24. Juni 1903 der Zeitschrift: „Vorraberger Volksfreund“ wegen der Artikel: „Wie's die Boger treiben“, „Das klerikale Bubenstück in Hohenems“, „Unseren Bogern ins Stammbuch“, „Von der hohen Kugel, im Mai“ und „Christlichsoziales Christentum“ nach §§. 487, 488 und 499 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 17. Oktober 1903, R. 45/3, die Weiterverbreitung der Nr. 42 der Zeitschrift: „Volkswille“ vom 16. Oktober 1903 wegen der Stellen von „Nur aus dynastischer“ bis „Dynastie bilden“ des Artikels: „Die Reichsfrife“ nach §. 65 a St. G.; von „So rächt die“ bis Zusammensturz anständig“ des jenseitigen Artikels nach §. 65 a St. G.; von „Noch dazu“ bis „niedertreten wollte“ des Artikels: „Blutige Straßenkämpfe in Szegedin“ nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Siedon hat mit dem Erkenntnis vom 17. Oktober 1903, R. VIII. 12/3, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Nové Horické Noviny“ vom 16. Oktober 1903 wegen der Stelle von „Pri jedne delegacni hostine“ bis zum Schlusse: „Ale: Nechte armadu na pokoj!“ des Artikels: „Vojactvi“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das f. f. Landes als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 16. Oktober 1903, R. I. 42/3, die Weiterverbreitung der Nr. 42 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 9. Oktober 1903 wegen der Artikel: „Okradaji nas“ von „Okradaji nas“ bis „aby samo kradlo“; Befehl von „Kde vojensti muzikanti“ bis „poskozují“ und „Lidovule panstva“ von „Libovule panstva“ bis „nez darebaetvi“ nach §§. 300, 391, 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Bl. 242. [8591]
Das f. f. Landes als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 19. Oktober 1903, R. IX. 136/3, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Il Figaro“ vom 15. Oktober 1903 wegen des Artikels: „La tirannide circoncesa“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Orient hat mit dem Erkenntnis vom 17. Oktober 1903, R. VI. 25/3, die Weiterverbreitung der Nr. 231 der Zeitschrift: „Alto Adige“ vom 12.-13. Oktober 1903 wegen der auf Seite 2 Spalte 3 enthaltenen Stelle von „Dinanzi proprio al Vicepodesta“ bis „baldo giovinotto“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Księgi gruntowe.

L. cz. ad Prez. 11.809 19 R./3 [7404 3-3]
Edykt I.

C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie wprowadza w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. tudzież na podstawie swoich uchwał z dnia 7. kwietnia 1903 Prez. 5708 19 R./3, 9. czerwca 1903 Prez. 8613, 8682 19 R./3, 16. czerwca 1903 Prez. 9359, 9574, 10.083, 11.073, 11.585 19 R./3, 14. lipca 1903 Prez. 11.071, 11.316, 11.899 19 R./3 powyższych w myśl rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9. stycznia 1889 l. 621. Nr. 4. Dz. rozp. minist. postępowanie sprostowawcze w celu uzupełnienia następujących ksiąg gruntowych:

1. księgi gruntowej c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie dla majątności tabularnej Pańów przez wpisanie do wykazu hipotecznego l. 327 parceli gruntowej l. k. 3505/6.

2. księgi gruntowej c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu dla gminy katastralnej Tarnopol przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli budowlanej l. k. 2475.

3. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Mikulińcach dla gminy katastralnej Grabowiec przez wpisanie do wykazu hipotecznego l. 787 parceli gruntowej l. k. 367.

4. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Mościskach dla gminy katastralnej Trzecieńce przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowej l. k. 1255/5.

5. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Złotym Potoku dla gminy katastralnej Koropiec przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowych l. k. 1627/3, 1628/3, 1629/3, 1630/3 i 1631/3.

6. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Kosowie dla gminy katastralnej Kosmacz przez utworzenie wykazów hipotecznych dla parceli gruntowych l. k. 3396/1, 3396/2, tudzież parceli gr. l. 3396/4 przez podział parceli gr. l. 3396/2 powstałej.

7. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Zaleszczykach dla gminy katastralnej Zaleszczyki stare przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowych l. k. 511/1 i 511/2.

8. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Mikulińcach dla gminy katastralnej Suszczyn przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowej l. k. 27/3.

9. księgi gruntowej c. k. Sądu powiatowego w Zaleszczykach dla gminy katastralnej Dobrowlany przez utworzenie wykazu hipotecznego dla parceli gruntowej l. k. 627.

10. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Brzozowie dla gminy katastralnej Izdebski przez utworzenie wykazu hipotecznego parceli budowlanej l. k. 552 i parceli gruntowych l. k. 2014 i 2015.

11. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie, dla gminy katastralnej Borki małe przez wpisanie do wykazu hipotecznego l. 198 parceli gruntowej l. k. 135.

Od dnia 1. października 1903 wszelkie nowe prawa czy to własności czyli zastawu lub jakiegobądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości powyżej pomienionych jedynie przez wpisanie do ksiąg gruntowych ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. Sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby:

a) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia powyższych wykazów hipotecznych nabyli, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakiegobądź inny sposób nastąpić miała;

b) już przed dniem otwarcia powyższych wykazów hipotecznych nabyli do powyższych nieruchomości lub do ich części jakie prawa zastawu służebności lub w ogóle inne jakiegokolwiek prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu powyższych wykazów hipotecznych wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami, do dotyczących sądów powiatowych najdalej do dnia 1. stycznia 1904 się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensji przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w wykazach hipotecznych zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionymi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo mogło być wiadomem z dawnych jakiegokolwiek wpisów, lub że było ono wiadome z jakiej rezolucji sądowej, lub, że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania do sądu wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniebdania do pierwotnego stanu przywrócony.
Lwów, dnia 5. września 1903.

Dylewski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 426/3 (1) [8773]
Przeciw Maryannie Dada z Lipinek i spółnikom której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jakóba Woźniaka syna Jana z Lipinek pozew o własność i intabulację realności lwh. 410 w Lipinkach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 6. listopada 1903 o godzinie 9. rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Maryanny Dada ustanawia się Pana Dra Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 23. października 1903.

L. cz. Cw. 456/3 (1) [8733]

Przeciw akceptantom weksla z daty Wadowice 20. lipca 1903. i byłym właścicielom dóbr Zawadka pp. Janowi i Weronice Peterkom, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Wadowicach przez Jakóba Bendetza, kupca w Wadowicach, pozew o solidarne zapłacenie sumy wekslowej 386 kor. 74 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 25. października 1903, lez. Cw. 456/3 (1).

Celem strzeżenia praw Jana i Weroniki Peterków ustanawia się Pana Dra Franciszka Górę, adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Weronikę Peterków w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 25. października 1903.

L. cz. Cw. 445/3 (2) [8763]

Przeciw akceptantom weksla z daty Kęty 15. czerwca 1903 Klemensowi Zajączkowi z Kęt, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Wadowicach przez Maurycyego Seifera z Zabłocia pozew o solidarne zapłacenie wraz z akceptantką Franciszką Zajączką sumy wekslowej 1117 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 23. października 1903 lez. Cw. 445/3 (2).

Celem strzeżenia praw Klemensa Zajączki ustanawia się Pana Dra Izzydora Daniela, adwokata w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Klemensa Zajączkę w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 23. października 1903.

L. cz. Cw. 255/3 (3) [8762]

Panu Józefowi Juzuk vel Juzwak przedtem w Maksymówce zamieszkałemu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnopolu przeciw niemu o 200 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 11. października 1903 liczba czynności Cw. 255/3 (3), którą pozwolono intabulację prawa zastawu na realnościach w lwh. 465 i 600 gminy Stryjówka na rzecz Józefa Ginsberga.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Juzuk vel Juzwak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana adwokata Dra Glogiera w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Juzuka vel Juzwaka w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 11. października 1903.

L. cz. E. 1887/3 (1) [8776]

W postępowaniu licytacyjnym Stowarzyszenia kredytowo-komercyjnego w Monasterzyskach przeciw Joslowi Emale o 241 kor. 14 hal., ustanawia się celem strzeżenia praw Josła Emale nieznanego z miejsca pobytu, jakoteż wszystkich innych osób interesowanych, którym którejkolwiek uchwały w tem postępowaniu wydanej, bądź weale nie, bądź w należytych czasie doręczyć by nie można, kuratorem Pana Józefa Gorczewskiego w Monasterzyskach.

Rzeczą jest kuratora, te osoby, dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnym tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienia, albo dopóki

ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, dnia 22. października 1903.

L. cz. C. V. 518/3 (1) [8794]

Przeciw Maciejowi Szczyrek, Antoniemu Lirze, Stanisławowi Abram z Niedomic, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Weronikę Kostyńską pozew o własność parceli lk. 177/1.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 6. listopada 1903 o 10 rano, biuro Nr. 14.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana adwokata Dra Steca w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tarnów, dnia 27. października 1903.

L. cz. C. 174/3 (1) [8805]

Przeciw Franciszkowi Kądziole z Ryczowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jana Kądzioła, gospodarza w Ryczowie pozew o uznanie własności 1/4 części realności lwh. 73 ks. gr. Ryczów objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie audyencya na dzień 7. listopada 1903 o godzinie 9 rano w sali rozpraw Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Franciszka Kądzioły w Ryczowie ustanawia się Pana Jana Szweda, byłego wójta w Ryczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Kądziołę w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Zator, 21. października 1903.

L. 146.721.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. października 1903 L. 47.498 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt raziowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Krocacji i Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia zarazy pyska i racie do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu zwierząt raziowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Izalwölgy, Sugatag, Tiszavölgy, Visó (komitat Máramaros), jakoteż z powodu zawleczenia pomoru przywozu świń z powiatu Pregrada (komitat Varazdin) w Krocacji-Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechniej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 22. października 1903 L. 46.911, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 26. października 1903 L. 143.859 („Gazeta Lwowska“ z 28. października 1903 Nr. 246)

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w życie.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 31. października 1903.

L. 145.655.

Ogłoszenie

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie użytkowe i hodowlane, wybite w Galicyi w IV. kwartale 1903 na podstawie ces. rozp. z 15. września 1900 dz. p. p. Nr. 154 ustanawia się po myśli art. I. §. 3 tego rozporządzenia wykonawczego z dnia 18. września 1900 dz. p. p. 155 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi mięsa według następującej taryfy:

I. Świnie rasowe (angielskie)
a) prosięta do 4 mies. 1 K 55 h.
b) warchlaki od 4 mies. do 10 mies. 1 K. 38 h.
c) świnie powyżej 10 mies. 1 K 05 h.
II. świnie półkrwi (rasy poprawnej)
a) prosięta do 4 mies. 1 K. 36 h.
b) warchlaki od 4 mies. do 10 mies. 1 K 20 h.
c) świnie powyżej 10 mies. 0 K. 99 h.

III. świnie rasy krajowej
a) prosięta do 4 mies. 1 K. 19 h.
b) warchlaki od 4 mies. do 10 mies. 1 K. 03 h.
c) świnie powyżej 10 mies. 0 K. 89 h.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 27. października 1903.

L. cz. C. I. 271/3 (1) [8715 3—3]

Przeciw p. Barbarze Rohs zamęż. Lauenstein, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez p. Annę z Schneidrów Buffi, gospodynię w Baszni górnej pozew o zezwolenie na intabulację prawa własności 1/2 majątności i obj. whl. 528 gm. kat. Basznia zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. listopada 1903 godzina 10 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 2 (dom Ruckera).

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Barbary Rohs zamęż. Lauenstein ustanawia się Pana Dr. Ignacego Bardacha w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 6. października 1903.

L. cz. C. VI. 326/3 (1) [8709 3—3]

Przeciw Piotrowi Sikorze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Bertę Markus pozew o 112 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 17. listopada 1903 godzina 9. rano biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Leona Allerhanda adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kołomyja, dnia 10. października 1903.

L. cz. C. XII. 496/3 (1) [8771]

Przeciw Janowi Sliwa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Jonasza Kunmarkera i tow. pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy i wykreślenie wpiśniętych praw dzierżawy i cięższych na temże praw zastawu z karty C. whl. 164 gminy Popiele.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3. listopada 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. Tauba w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Drohobycz, dnia 13. października 1903.

L. cz. C. I. 174/3 (2) [8747]

Przeciw Dominikowi Narkiewiczowi z Chocimierza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Chocimierzu przez Katarzynę Geruła pozew o uznanie prawa własności parceli gr. lk. 1745 whl. 477 gm. Chocimierz.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26. listopada 1903 godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się p. Michała Humeniuka w Chocimierzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Obertyn, dnia 21. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 263/3 (1) [8736]

Przeciw Antoniemu Czajka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Leszka Praszczaka i tow. pozew o oddanie w posiadanie 1/5 części z pg. lk. 812, 814 i 1200 w Zachoczewiu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13. listopada 1903 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Czajka ustanawia się p. Iwana Luczka w Zachoczewiu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Czajka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 14. października 1903.

Doniesienia prywatne.

Każdej gospodyni

można powinszować, która ze względu na zdrowie, oszczędność i przyjemny smak używa Kathreiner Kneippowskiej kawy słodowej.

Upraszamy uprzejmie przy zakupie nie żądać tylko kawy słodowej, jednak wyraźnie: — Kathreiner — Kneippowskiej kawy słodowej i zważać na oryginalne opakowanie jak tu niżej uwidocznione.

Cena za pakiet 50 halerzy.
Zawartość 500 gramów.



JAN IHNATOWICZ

poleca

wysmienite mydła toaletowe

wyszczególnione dziesięcioma medalami zasługi i trzema dyplomami honorowymi.

Mydło do golenia brody 50 h.
Mydło migdałowe, bardzo delikatne, 50 h.

Mydło grysikowe, wybiela i wydelikatnia skórę, 80 h.

Mydło żółtkowe, z zapachem werbenowym — bardzo dobre i przyjemne w użyciu, 60 h.

Mydło ziołowe, otrzymuje się z ziół aromatycznych, łagodząco i uzdrawiająco wpływa na skórę, 50 h.

Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach, 60 h.

Mydło paczulowe, przyjemnej woni bardzo poszukiwane, 60 h.

Mydło oliwne, dla niemowląt, nadzwyczaj delikatne, 72 h.

Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów, i wyrzutów, 60 h.

Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, chroni od pękkania, nadaje białość i delikatność, 80 h.

Mydło siłkowe, przyjemnej woni, 70 hal.

Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenie słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość, K 1-20.

Mydło higieniczne, odznaczające się olejkowością, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy, 1 K.

Mydło ryżowe, używane do wydelikatnienia i wybielenia skóry na twarzy, K 1-20.

Mydło glicerynowe, białe, łatwo się pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od wyprysków, 60 h.

Mydło glicerynowe, przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek, 20, 40 i 50 h.

Mydło glicerynowe, płynne we flaszkach, oczyszcza skórę od przyszczy, trądzików, liszajów, flaszką 80 h.

Mydło wschodnich piękności zaleca się nie tylko wykwinnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada własność spędzania zmarszczek, łagodzą i bieli skórę, nadaje jej

wyraz świeżości i młodości, kawałek K 1-60.

Mydło Venus, oprócz nader przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności odświeżające i upiększające kawałek 2 K.

Mydło księżniczek, znakomite do twarzy, kawałek 1 K 20 hal.

Mydło lilowe. Doświadczenie okazało, że mydło wyrabiane z soku lilii odznacza się szczególnie własnościami, bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikatnia twarz, usuwa zgrubiały i pomarszczony naskórek, przez co twarz nabiera świeżości, delikatności i przejrzystości. — Cena K 1-60.

Mydło saładowe, znakomicie wpływa na skórę, chroni od wszelkich zmarszczek i wyrzutów, kawałek K 1-36.

Mydło Lilas, otrzymuje się z kwiatu bzu, oprócz własności higienicznych posiada nader przyjemny z pach udziwiający się skórze, 80 h.

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych przy ul. Sykstuskiej l. 25 i plac Maryacki l. 11. — Filie: w Krakowie, Sukiennice l. 20 i w Przemyślu ul. Franciszkańska — oraz we wszystkich pierwszorzędnym sklepach i aptekach.

Tłumaczenie.

Bank austriacko-węgierski.

XXVI. zwyczajne posiedzenie roczne Walnego Zgromadzenia Banku austriacko-węgierskiego

odbędzie się w miesiącu lutym 1904 r.

Akcyonariuszów, mających prawo głosowania*), którzy w tem Walnem Zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do poniedziałku 30. listopada 1903 r., w południe, dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed 11cem 1903 datowanych akcyj Banku austriacko-węgierskiego wraz z arkuszem kuponowymi złożyli lub winkulowali w Oddziale depozytowym Zakładu głównego we Wiedniu, albo w Zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z Filij.

Porządek dzienny, miejsce i godzina Walnego Zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych, we Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, 29. października 1903.

Bank austriacko-węgierski.

Biliński
gubernator.

Gold Pranger
generalny rada. generalny sekretarz.

*) Artykuł 14. statutów Banku austriacko-węgierskiego, ustęp 1: W Walnych Zgromadzeniach Banku austriacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austriaccy i węgierscy.

Artykuł 15. statutów: Od uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu jest wyłączone:

- któ nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
- któ w skutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18. statutów: Każdy członek Walnego Zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnięciach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przyniotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19. statutów: Gdy akcyje opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten mocen jest przybyć na Walne Zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austriackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przyniotów (artykuły 14. i 15.), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu. (Przedruk nie będzie płatny).

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Die

XXVI. regelmäßige Jahresitzung der Generalversammlung der

Oesterreichisch-ungarischen Bank

findet im Monate Februar des Jahres 1904 statt.

Die stimmberechtigten Aktionäre*), welche dieser Generalversammlung als Mitglieder angehören wollen, werden eingeladen, spätestens bis Montag, den 30. November 1903, zwanzig auf ihren Namen lautende, vor dem Juli 1903 datirte Aktien der Oesterreichisch-ungarischen Bank sammt Couponsbogen bei der Depositen-Abtheilung der Hauptanstalt in Wien oder bei der Hauptanstalt in Budapest oder bei einem Filiale zu hinterlegen oder vinkulieren zu lassen. Tagesordnung, Ort und Stunde der Sitzung werden den Mitgliedern der Generalversammlung mittelst besonderer Rundmachung in den zu Wien und Budapest erscheinenden Amtsblättern rechtzeitig bekannt gegeben werden.

Wien, 29. Oktober 1903

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Biliński
Gouverneur.

Gold Pranger
Generalrath. Generalsekretär.

*) Artikel 14. der Statuten der Oesterreichisch-ungarischen Bank, Alinea 1: An den Generalversammlungen der Oesterreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige theilnehmen.

Artikel 15. der Statuten: Von der Theilnahme an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:
a) wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch Derjenige, über dessen Vermögen das Konkursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben.
b) wer in Folge einer strafgerichtlichen Verurtheilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, solange diese Beschränkung andauert.

Artikel 18. der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversammlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Berathungen und Entschcheidungen, auch wenn es in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen theilnehmen würde, nur eine Stimme.

Artikel 19. der Statuten: Galtigen Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder auf mehrere Theilnehmer, so ist derjenige berechtigt, in der Generalversammlung zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktiengesthalter, soferne diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist. Bevollmächtigte müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung theilzunehmen.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Nr. 650 [8330 2—2]

AUSZUG

aus der Kundmachung Nr. 650 vom 6. Oktober 1903 wegen Sicherstellung der Abnahme von Hader aus Bettensorten und Säcken im Bereiche des 11. Korps für das Jahr 1904.

Die Verhandlung wird am 5. November 1903 um 10. Uhr Vormittags im Amtlokale des k. und k. Militär-Betten-Magazins in Lemberg abgehalten, bei welcher schriftliche und mündliche Angebote angenommen werden.

Schriftliche Offerte sind mit einer Krone Stempelmarke zu versehen; die mündlichen Offerten müssen 2 Stempelmarken per je einer Krone beibringen.

Den Offerten ist das festgesetzte Vadium beizuschließen.

Die mehreren Bedingungen können beim k. und k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg eingesehen werden und sind auch in der vollinhaltlichen Kundmachung Nr. 650 vom 6. Oktober 1903 welche in diesem Blatte Nr. 242 vom 23. Oktober 1. J. enthalten sind, zu ersehen.

K. und k. Militär-Betten-Magazin.
Lemberg, am 12. Oktober 1903.

L. cz. E. 101/3 (9) [8380 3—3]

Zobowiązany p. Feliks Sczazighino
w Przewoźcu.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Tadeusza Solowija we Lwowie, odbędzie się dnia 25. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja dóbr Przewoźce objętych wchl. 166 i Czereszki objętych wchl. 541 ks. gr. dla większych posiadłości tut. sądu, wraz z przynależnościami dóbr Przewoźce, składającymi się z 38 krow, 8 jałówek, 4 koni, młocarni 8-konnej innych maszyn i narzędzi gospodarczych.

Na dobrach Czereszki niema żadnych przynależności.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione łącznie na kwotę 279.840 kor., przynależności zaś dóbr Przewoźce na 10.896 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 193.824 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone prawomocną uchwałą z 28. sierpnia 1903 do l. cz. E. 101/3 (6) i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24. września 1903.

L. cz. E. 590/3 (7) [8752 3—3]

Na żądanie Beinicha Habera z Podhajec, odbędzie się dnia 4. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Wiśniowcu, licytacja połowy realności objętej wchl. 1081 i połowy realności objętej wchl. 1199 księgi gruntowej gminy kat. Sokółów dłużnika Mikołaja Bajgera własnych.

Čzęści nieruchomości powyższych, wystawione na licytację, są ocenione razem 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone w dniu 5. października 1903 do l. cz. E. 590/3 (6) przez wierzyciela warunki licytacyjne zatwierdza się w myśl §. 162, 171 ord. egz. jako odpowiednie przepisom.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego

rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych realnościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 5. października 1903.

L. cz. E. 482/3 (13) [8779]

Na żądanie Towarzystwa Oszczędności i pożyczek w Oświęcimie odbędzie się dnia 18. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 126 ks. gr. gm. kat. Zator składającej się z posiadłości gruntowej i młyna wodnego wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzenia młyna.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 7.061 kor. 60 hal., przynależności zaś na 4807 koron.

Najniższa cena wynosi 7*12 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Zator, 13. października 1903.

L. cz. E. V. 1761/3 (4) [8767]

Na żądanie Arona Juui w Pastecznej odbędzie się dnia 12. listopada 1903 o godz. 10¹/₄ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38 licytacja połowy realności wchl. 870 gm. Opryszowce, składającej się jedynie z pola ornego w uowie „w łęgu“.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor., wadyum wynosi 40 koron.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów dnia 6. października 1903.

L. 27004/903 [8781 1—3]

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Skole w powiecie stryjskim na przeciąg czasu 3 lat tj. od dnia 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906 pod następującymi warunkami:

1. Licytacja przedsięwzięta się dnia 13. listopada 1903 o godzinie 10 rano w ek. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze.

2. Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego stanowi roczna kwota 2800 kor.

Pisemne te oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacją do naczelnika ek. powiatowej Dyrekcji skarbu w Samborze do 13. listopada 1903 o godz. 9 rano a skoro ustna licytacja się ukończy, zostaną takowe otwarte i ogłoszone o godz. 12 w południe.

Skoro się otwieranie pisemnych ofert — przy czem offerenci mogą być obecni — rozpocznie, nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadsyłki więcej przyjmowane.

Pisemne oferty nie będą już z rozpozyczeniem ustnej licytacyi więcej dopuszczane. Inne warunki licytacyjne mogą być w ek. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze tudzież w komisaryacie (nadzorach straży skarbowej w Stryju w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacją przejrzane i zostaną przy licytacyi mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Dzierżawca podatku konsumcyjnego obowiązany jest pobierać na rachunek Wydziału krajowego 30% dodatku kraj. do podatku konsumcyjnego i odwozić ten dodatek do ek. Urzędu podatkowego w Skolem we wysokości 30% raty czynszu dzierżawnego.

Z c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.
Sambor, dnia 26. października 1903.

L. cz. E. V. 1812/3 (3) [8768]

Na żądanie Schifry Kaswiner w Stanisławowie odbędzie się dnia 12. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38 licytacja realności wchl. 2224 gm. Stanisławów przy ul. Krętej-Belweder położonej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego o 6 ubikacyach i budynku gospodarczego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 4302 kor. 64 hal. — wadyum wynosi 431 kor.

Najniższa cena wynosi 21.51 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 10. października 1903.

L. cz. E. 1367/3 (6) [8306]

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach, zastąpionego przez adwokata Dra Stanisława Schätzla w Brzeżanach odbędzie się dnia 30. listopada 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacja realności objętej wchl. 1185 ks. gr. gm. kat. Brzeżany.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1355 kor.

Najniższa cena wynosi 677 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 19. września 1903.

L. cz. E. 3197/3 (5) [8414]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnopola, zastąpionej przez adw. dr. Glogiera, odbędzie się dnia 27. listopada 1903 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w Tarnopolu, licytacja realności pod Nr. C. 26 w Tarnopolu wykazem hipot. l. 57 kat. gminy Tarnopol objętej z par. bud. lkat. 35 i ogrodu 144 się składającej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 6771 kor.

Najniższa cena wynosi 3385 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie

licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 3. października 1903.

L. cz. E. 363/3 (5) [8775 1—3]

Dnia 20. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8 tutejszego sądu, odbędzie się licytacja realności w Obodowce objętej wyk. hip. 96.

Nieruchomość tę oceniono na 2300 kor. Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1533 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 1 sądu tutejszego.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie inaczej pozostałyby bez skutku.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją lub przed licytacją powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowosiół, dnia 18. października 1903.

L. cz. E. 894/3 (5) [8472 1—3]

Na żądanie kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Bołszowcach, odbędzie się dnia 27. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja a) 1/8 części realności wchl. 139, b) 1/4 części realności wchl. 655, c) połowy realności wchl. 717, d) 1/3 części realności wchl. 718, e) 27/72 części realności wchl. 806 ks. gr. gminy kat. Delejew wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 siekiery, 1 sapy, 1 kosi i 2 cepów (adabed).

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to a) na kwotę 21 kor., b) na kwotę 98 kor., c) na kwotę 320 kor., d) na kwotę 90 kor., e) na kwotę 249 kor. 75 hal., przynależności zaś na 3 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi nieruchomości a) kwotę 14 kor., b) 65 kor. 34 hal., c) 213 kor. 34 hal., d) 60 kor., e) 166 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 6. października 1903.

L. cz. E. 1170/3 (13) [8471 1—3]

Na żądanie Ferdynanda Małarzynskiego restauratora w Stanisławowie, odbędzie się dnia 27. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja 3/4 części realności wchl. 422 ks. gr. gm. Meducha.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 675 kor.

Najniższa cena wynosi 450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 6. października 1903.

L. cz. E. 568/3 (7) [8770]

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Debicy, odbędzie się dnia 27. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja całej realności lwh. 228 ks. gr. gm. Paszczyzna objętej wraz z przynależnościami.

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, wentylacje, wodociągi i kanalizację rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne (Oświetlenie patentowan. naftowym światłem żarowym „Znicz“ w miejscowościach nie posiadających gazowni).

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej Władysław Niemeksza

Biurowo techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15 a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne, Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie obok Rzeszowa przyjmie stałego pomocniczego pisarza z dobrem i szybkim piśmem za wynagrodzeniem 2 K. 20 h. dziennie. Zgłoszenia wraz z świadectwami należy wnieść do Naczelnictwa tegoż Sądu.

Dom płatowy z balkonami, pięknym frontem, obszernie pokoje, salon, przy tramwaju do sprzedania. Wiadomość ul. Zyblikiewicza 38 I. piętro.

U Troczyńskiego we Lwowie ul. Fredry, funt najwyborniejszych pomadek 60 ct., karmelków 40 ct., cukrów deserowych 80 ct., herbatników 80 ct., czekoladek 1 zł.

Wyższe wykształcenie dla Pań Literatura i języki: francuski, angielski, niemiecki; historia sztuki, historia filozofii i socjologia. Dr. Felicya Nossig, ul. Ossolińskich 11, I. podwórze, III. schody, 2-gie piętro.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wnieśli akademick. Adres w biurze Ploha.

Materace

czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do 32. Materace z morskiej rośliny po zł. 6-50, 7, 8 do 10. Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła i t. p. największy wybór w specjalnej pracowni kołder i materaców **Józefa Szustera Lwów, ul. Kopernika 1. 5.**

Wina naturalne czyste i zaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najniższych poleca handel herbaty, kawy i wina **Edmunda Riedla, Lwów.**

Tokarnie do gładzeń

Tokarnie do kół żelaznych wagonowych **Heblownie**

o nadzwyczaj lekkim pędzie z kierownicami najnowszego systemu. Szwidrownice „Shaping“ jakoteż narzędzia maszynowe wszelkiego rodzaju wykonane w systemach i kształtach amerykańskich, poleca **F. Reitbauer we Wiedniu** Największy skład. Najlepsze referency. Cenniki bezpłatnie.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Hallcki, polecają

po cenach najniższych okulary, ewiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, drzwonki elektryczne etc.

Naprawy najtaniej i najrychlej

Zamówienia z prowincji złatwiamy punktu.

Polecamy

na spłaty losy krakowskie. Cena na spłaty 96 kor. 84 hal. razem z stemplem i podatkiem. Pierwsza rata 4 kor. 84 hal., dalsze (23 rat) po 4 kor. Inne koszty wykluczone, czeki pocztowe bezpłatnie.

Dom bankowy

Schutz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki 1. 7.



FABRYKA ASFALTU inż. SZELICI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW ulica MARCINA 29.

Kupujemy u źródła krajowego!

Funt najwyborniejszych cukrów deser. zhr. 1:20.
Funt herbatników mieszanych zhr. 1.
Funt czekolady doskonałej po ct. 70, 80 i zhr. 1.
Cacao odtłuszczone proszkowane zalecane przez pp. lekarzy po ct. 40, 75 i zhr. 1:50.
Herbaty Chinsko-rosyjskiej świetnej paczka ct. 50
poteca

H. TRETER

właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów we Lwowie ul. Kopernika 1. 3, obok Pasażu Mikolascha.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem.

K. SOLIK

(przedtem Fr. Mroziński)

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 7.

poleca wszelkie gatunki futer: futra do podróży, paletoty męskie i damskie podług najnowszych fasonów, rotundy, kobjiki, katanki, kołnierze, zarękawki, czapeczki damskie, kołpaki, czapki męskie. Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie oraz wierzchy w największym wyborze. Ceny umiarkowane.

Broń

wszelkiego rodzaju, Łuski naboje i patrony ostre. Proch, śrut, kule, łabze i przybitki. Przybory myśliwskie, łowieckie i do szermierki. Ognie sztuczne, lampiony i balony powietrzne. Fagle smołowe do pochodów i wszelkie artykuły sportowe poleca w największym wyborze

i najtaniej
główny magazyn broni

Alfreda Dzikowskiego

c. i k. nadwornego dostawcy

we Lwowie

ul. Karola Ludwika 1. 3.

Cenniki ilustr. na żądanie bezpłatnie.



„Tębacz z Säkkingen“

Nie gniewaj się. Poczta w lesie. Marsz Beerów. Marsz Radeckiego. Znam serce. Słodkie dziewczę. Na falach. Piękne noce i innych pieśni około 800 może grać każdy bez wszelkiego przygotowania na nowo wynalezionym instrumencie

„Trombino“

przez zwyczajne założenie paska nitowego danej pieśni. Senzacyjny ten instrument kosztuje:

I. gatunek niklowany o 9 tonach 3 zł. 50 ct.
II. „o 16 „ 6 „ 50 „
Paski nitowe do pierwszego po 20 ct., do drugiego po 40 ct. za zaliczką.

Henryk Kertész w Wiedniu

I. Fleischmarkt 18 -135.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Telegram!

Powielacz ciepła

Patent: Gasselseder i Niemeczek.

Przyrząd do łatwego zastosowania i wmurowania do pieców kaflowych i kamyczkowych starych i nowostawianych, do kominków, do kuchni, dokładnie wypróbowany środek dla oszczędzenia opału w czwartej części dotychczas używanego i niezrównany środek do szybkiego ogrzewania mieszkań i lokali publicznych.

Poleca i dostarcza po cenie umiarkowanej **Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie** ul. III. Maja 1. 7 dla P. T. interesowanych w Galicyi wschodniej. We wszystkich większych miastach przez zastępstwa upoważnione.

Dyrekcya.



Fattingera

Wyszczególniony 130 pierwszemi odznaczeniami.

Tysiące uznań.

Zalecony przez weterynarzy i hodowców.

Chleb dla psów 5 kg. pocztą kor. 3.—, 50 kg. kor. 22.—. Uznany jako najlepszy, najzdrowszy i najtańszy środek odżywiający dla psów.

Pokarm dla drobiu 5 kg. pocztą kor. 2:80, 50 kg. kor. 21.— doskonały pokarm dla kur.

Pokarm dla ptactwa w pudełkach po kor. 1.—, 10.—, 50.— i 100.— dla praków owadożernych.

FATTINGER & Co, Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3.

Brozury na żądanie bezpłatnie.

Ostrzega się przed naśladowcami.



Celestius w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dniu i cukrzycy.

Grande-Grille: w kolkach wątrobowych i kamykach żółciowych w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządzona pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. lekarskiego.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:

A. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego.

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie

używa się w kraju i za granicą z najlepszym skutkiem.

Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe i Bergera mydło siarczano-smołowcowe przeciw wyrazom skórny i dolegliwościom skórny.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe i Bergera mydło smołowcowe Panama przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionymi są także następujące mydła: **Mydło toaletowe, mydło boraksowe, mydło naftowo-siarczane** dla osób nie znoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórny; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwonosci twarzy i swędzeniu skóry; oraz **mydło tanninowe.**

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwykłych zębów. **Nr. 2** dla palących, wyborym jest środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki, od 30 lat rozpowszechnione, mają jako oznakę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykietach ozerczony podpis firmy G. Hella & Comp.



Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakob Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasch, Jakob Piepes-Poratynski, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, dr. T. Zarzycki.

W drogueryach: Piotr Mikolasch i Sp. Grünspann, S. Traunfelner, Izidor Fruchtman, Leszek Śladowski, jakoteż we wszystkich aptekach Galicyi.

Wyjątkowa sposobność nabycia

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ

w 6 tomach

Dra Piotra Chmielowskiego.

Znakomity ten podręcznik literatury, polecony przez c. k. Radę szkolną do zakupna dla bibliotek szkolnych, daje kompletny obraz umysłowego życia naszego narodu aż po dzień dzisiejszy, ozdobiony portretami znakomitych pisarzy, podobiznami ich pisma i niektórych pierwszych wydań dzieł. Literatura ta uznana została przez całą krytykę za dzieło pierwszorzędnej wartości. To też nie powinno go braknąć w żadnym polskim domu.

Historia literatury polskiej w 6 tomach (cena księgarska wynosi bez oprawy 15 zł., w oprawie 17 zł.) W celu większego rozpowszechnienia, obecnie znacznie zmniejszyliśmy cenę a mianowicie: Za dzieło bez oprawy 6 zł. 50 ct., w oprawie 7 zł. 50 ct. — Zapas nie wielki, kto więc pragnie skorzystać ze sposobności na kupienie tej cennej rzeczy zechce pospieszyć z zamówieniem do

Wydawnictwa „Wędrowca“ Lwów pl. Maryacki 1. 4.

Ulgi
w spłatach
wedle
umowy

Przy
płaceniu
gotówką
3%
rabatu

Nieustająca Hyperprodukcya

Jeszcze więcej jednak w przerażającym
do tejże stosunku będący

słaby popyt

Całkowita
gotówka
nie
wymagana

Ulgi
w spłatach
wedle
umowy

nagromadziły w licznych fabrykach i na rynkach ogromne zapasy towarów, przez co ceny tychże tak spadły, iż dzisiaj nadzwyczaj tanio można już nabyć w dobrych gatunkach dywany, portyery, chodniki, kapy na stoły i łóżka, koce, kołdry, linoleum ceraty i różne przedmioty dekoracyjne i luksusowe jakoteż bieliznę męską i damską i inne potrzebne artykuły, a to tem łatwiejsze powinno dla Wielm. Pana być nabycie takich rzeczy, ile że Wielm. Pan może sobie spłatę wygodnie rozłożyć.

Nasza renomowana, a szczególnie w Galicyi zaszczytnie znana firma, mająca za zasadę dobre towary sprzedawać po bez konkurencyi niskich cenach obrała sobie także system i hasło: „całkowita gotówka nie wymagana“ i „ulgi w spłatach możliwie dogodne.“

W ślad tedy za tem dajemy nasze towary na kredyt wszystkim P. T. Urzędnikom państwowym i prywatnym bez różnicy stanu i rangi, jakoteż wszystkim innym Osobom prywatnym, dobrze sytuowanym, które nie chcą lub nie są w możności potrzebne im towary za gotówkę zakupywać i przyznajemy tymże ulgi w spłatach częściowych, które mogą stosownie do umowy być rozłożone na miesiący lub kwartały, przyczem z naciskiem podnosimy, iż przy interesach na kredyt absolutnie cen towarów nie podwyższamy.

Portyery
sztuka kor.
1-30, 2, 3
i wyżej

Firanki
koronkowe
para kor.
2-50, 4, 6
i wyżej

Chodniki,
metr po
30, 50, 70
hal. i wyżej

Kilkaset
resztek
chodnika
po cenach
bajecznie

Dywany
pokojowe
200/300 po kor.
11, 14, 18
i wyżej

Dywany
kościelne
i przed
ołtarze we
wielkim
wyborze

Dywany
ścienne
140/200 po kor.
6, 8, 10
i wyżej

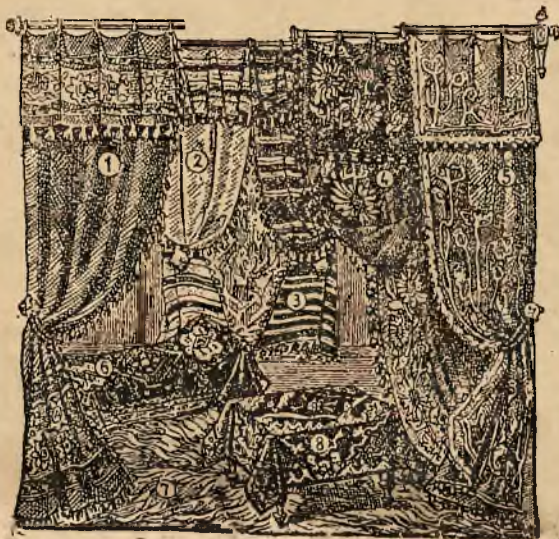
Dywaniki
przed łóżka
po kor.
1-40, 2, 3
i wyżej

Koce
flanelowe
150/200 po kor.
4, 6, 8
i wyżej

Kapy
na łóżka
po kor.
4, 6, 8
i wyżej

Kapy
na stół
po kor.
3-50, 5, 7
i wyżej

Linoleum
i ceraty
w ogromnym
wyborze



Nasze nizkie ceny wzbudzają sensację!



Prócz tych tu wyżej naprowadzonych, polecamy szczególnie nasz bogato zaopatrzonej skład wybornych gatunków portyer, firanek koronkowych, stor aplikacyjnych, karniszy, chodników wełnianych i kokosowych do pokoi, na schody i korytarze, dalej dywanów kościelnych i przed ołtarze, dywanów salonowych, do jadalni i pokoi dziecinnych, dywanów ściennych i dywaników przed łóżka i „angora“ koce, flanelowych i wełnianych systemu prof. Jaegera, koców do podróży, kołder, kap na łóżka, na stoły, makat, jak wogóle wszelkich artykułów dekoracyjnych. Wielki zapas prawdziwych perskich i orientalnych dywanów po cenach bez konkurencyi niskich.

Żądając kredytu, niezbędnie koniecznem jest wpierv nas ustnie lub pisemnie zawiadomić, na które towary się reflektuje, dalej w jaki sposób odnośna kwota ma być spłacona.

Celem poczynienia potrzebnego zakupna, prosimy o łaskawe zaszczylenie nas osobistemi odwiedzinami, skoro jednak Wielm. Pan mieszka poza Lwowem, a przyjazd do nas nie będzie wygodnym, prosimy łaskawie do nas listownie się udać.

Za nadesłaniem marki pocztowej za 10 hal. wyślemy na żądanie nasz bogato ilustrowany cennik dywanów, portyer, firanek, chodników, cerat, linoleum, narzutek na otomany, kap na stoły i łóżka, koców do podróży i do sanek, der na konie, kołder, gobelinów, makat i innych artykułów dekoracyjnych, jak również towarów lnianych i bawełnianych, bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, szyfonów, płótna, bielizny stołowej i innych potrzebnych artykułów.

Listy i zamówienia należy adresować:

Dom towarowy „Au Louvre“ we Lwowie, ul. Sykstuska 6.
(Pasaż Hausmana).